

H. Jabłoński udaje się do Ameryki Łacińskiej

Pogłębianie współpracy Polski z Meksykiem i Kostaryką

Na zaproszenie prezydenta Meksyku Jose Lopez Portillo i prezydenta Kostaryki Rodrigo Carazo Odio, udaje się z oficjalną wizytą do Meksyku i Kostaryki przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Będzie to pierwsza polska wizyta na tym szczeblu w krajach kontynentu Ameryki Łacińskiej. Stanowi ona podkreślenie wagi, jaką przywiązuje Polska do współpracy z państwami tego regionu świata, służącej sprawie pokojowego współistnienia i wzajemnie korzystnej współpracy.

Z większością krajów Ameryki Łacińskiej rozszerzyły się w ostatnich latach nasze kontakty państwowe, parlamentarne, kulturalne i naukowe, jak również współdziałanie na forum organizacji międzynarodowych. Współpracy ekonomicznej służy komplementarność gospodarki; kraje rozwijające się pragną coraz szerzej eksploatować swe bogactwa naturalne, odnajdywać zasoby surowców. Polska jest producentem wielu nowoczesnych maszyn, urządzeń i obiektów przemysłowych, a jedną z na-

szych specjalności jest górnictwo.

Pierwszym etapem podróży przewodniczącego Rady Państwa będzie Meksyk, państwo, z którym łączą Polskę długoletnie i tradycyjnie dobre stosunki. Oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne już w pierwszych latach po I wojnie światowej. W lipcu 1945 r. Meksyk — jako pierwsze państwo Ameryki Łacińskiej — uznał tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, a dwa miesiące później odnowione zostały stosunki dyplomatyczne.

Dokończenie na str. 2

Utrzymuje się napięcie w Kurdystanie irańskim

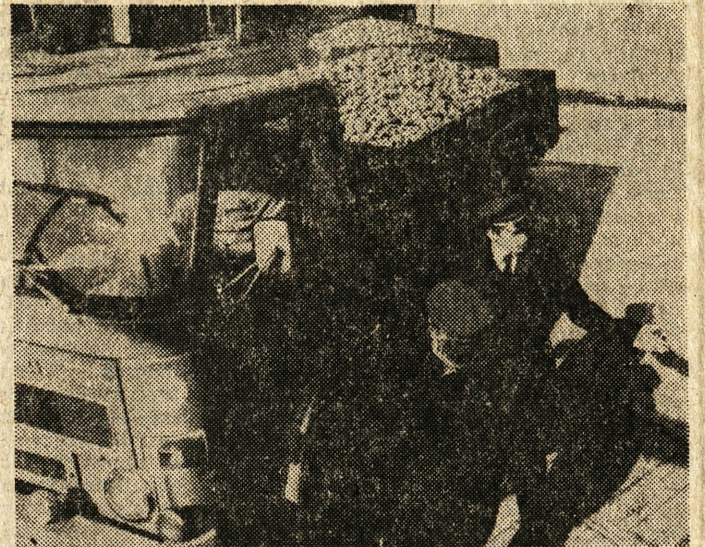
W Kurdystanie irańskim utrzymuje się napięcie. W ciągu ostatnich dni najcięższe walki między powstańcami kurdyjskimi a wojskami rządowymi i „strażnikami rewolucji” toczyły się w Mahabadzie, gdzie pod koniec ub. tygodnia w walkach ulicznych zginęli bądź zostali ranni co najmniej 74 osoby.

Ostatnie doniesienia wskazują jednak, że w nocy z poniedziałku na wtorek w Mahabadzie panował względny spokój. Miasto, nad którym kontrolę sprawują powstańcy, a wojsko utrzymuje pozycje wokół, zostało otoczone przez żołnierzy 64 dywizji armii irańskiej.

Wtorkowa prasa brytyjska pisze, że powstańcy otrzymali w poniedziałek rozkaz nie rozpoczynania nowej ofensywy.

PAP

Kontrola przewozów



Trwa szczyt przewozów jesiennych. Ciężkie pojazdy przez całą dobę transportują płody rolne do punktu skupu, zakładów przetwórczych itp. Nad sprawnością przewozów czuwają inspektorzy gospodarki samochodowej urzędów wojewódzkich. Wykrywają oni tzw. puste kursy oraz docierają do zakładów pracy i na miejscu starają się poprawić organizację przewozów.

Na zdjęciu: inspektorzy gospodarki samochodowej Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie kontrolują samochody na trasie Lubawa — Ostróda.

CAF — fot. Moroz

CO O TYM SĄDZICIE

Wokół autorytetu

Każdy to powie: przekonać kogoś, a szczególnie zwierzchnikowi podwładnych, albo nawet narzucić komuś swoje zdanie, jeśli nie ma się autorytetu i nie znajduje się u otoczenia postępu — nadzwyczaj trudno. Dlatego autorytet jest w wysokiej cenie. I dlatego od niepamiętnych czasów stanowił temat rozmaitych dysput i rozważań. Zastanawiają się ludzie o warunkach zdobycia przez jednostkę autorytetu, jak również nad tym, jakie składają się na to pojęcie elementy.

Gdyby jakieś grupie wypadło czynnik te określić, zapewne każda zwróciłaby uwagę na inne. Niemniej kilka z nich ma charakter niepodważalny i w związku z tym zdają się stanowić rodzaj fundamentu, na którym autorytet tego bądź innego człowieka się zasadza.

Na pewno człowiek, darzony uznaniem otoczenia, posiadający pewien prestiż, cieszący się miłą w środowisku — musi być światły, mieć szerokie horyzonty myślowe, pozostawać świadomym czekających go (ewentualnie także ludzi, którym przewodzi) zadań oraz celów; ponadto powinien na ile swojego środowiska zawodowego wyróżniać się nieprzeciętnymi kwalifikacjami i dokonaniami; istotną sprawą dla zaskarżenia sobie autorytetu jest przejawianie życzliwości wobec otoczenia, skromności lecz zarazem stanowczości.

Nie ma patentowanego sposobu ani na wykształcenie w sobie tych umiejętności, czy cech, jak nie ma jednoznacznej formuły na uzyskanie autorytetu w środowisku zawodowym, w gronie współtowarzyszy pracy, lub nawet w stosunkach rodzinnych (niwykluczone, iż w grę wchodzi pewne wrodzone predyspozycje). O wiele lepiej wiadomo, jak autorytet stracić: na przykład poprzez nieodpowiedzialne wypowiedzi, nieostrożne zachowanie (niekoniecznie pod wpływem alkoholu), nieprzemyślane decyzje, zaniedbywanie obowiązków, brak skromności.

Niektórzy twierdzą, że nic tak nie pomniejsza człowiekowi autorytetu, jak krytyka ze strony osób trzecich. Według tych opinii, zgonienie na szkolnej wywiadówce niefortunnych pochwał nauczyciela lks — pomniejszy jego prestiż w oczach ogółu rodziców oraz uczniów. Stoszy się też zdania, że obniżenie na łamach prasy przejawów niesumienności adwokata Zet — może pociągnąć za sobą podważenie zaufania nie tylko do niego samego, lecz w ogóle do reprezentantów tej profesji.

A życie niesie wiele przeróżnych sytuacji, każdego dnia weryfikując „jakość” autorytetu wielu ludzi. Nie tylko w obrębie zakładów pracy, choć tam szczególnie często. Niekiedy na przykład czas uzmysławia wyraźną nietrafną, albo anachroniczną, czyichś decyzji, jakiegoś ustalenia — lecz osoba, czy grono osób, władne je zmienić, nie czyni tego. Zazwyczaj z obawy o „utrata twarzy”. Rozumuje się przy tym mniej więcej następująco: — Jak to będzie wyglądało, że ja, który wspomniane polecenie wydałem, obecnie je cofam. Będzie to odczytane jako konsekwencja pochwopeności działania, nieprzemyślenia pewnych spraw do końca. To już lepiej niech tamto ustalenie pozostanie w niezmiennym kształcie, szkoda społeczna ślad płynący będzie mniejsza.

W nawiązaniu do takiego sposobu myślenia — przytoczę zwięźle aktualną historię, dotyczącą nadchodzącego 400-lecia Zamościa. Otóż naczelnik tego szacownego miasta zarządził obowiązkowe odnawianie fasad domostw w określonym terminie pod rygorem określonych sankcji. Wkrótce jednak mieszkańcy zabytkowego grodu podnieśli larum, jako że nijk nie mogli nabyć niezbędnej ilości materiałów budowlanych oraz farb. Zamojski naczelnik uwzględniwszy, że tak właśnie mają się sprawy — postanowił odwołać swa poprzednią decyzję. Postąpił w sposób rzadko spotykany. Zarzykował — i nie przypuszczam, by w związku z tym uciepiał jego autorytet.

WIESŁAW PORZYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Prowokacje lotnictwa izraelskiego w Libanie

Nie ustają prowokacje izraelskie na południu Libanu. We dług doniesień z Bejrutu, 22 bm. samoloty agresora kilkakrotnie naruszały obszar powietrzny Libanu dokonując lotów zwiadowczych nad wschodnim rejonem strefy przygranicznej, a także nad Tyrem i położonymi w jego okolicy obozami uchodźców palestyńskich.

Napięta sytuacja utrzymuje się też w Bejrucie. W kilku centralnych i wschodnich dzielnicach stolicy zbrojne oddziały konserwatywnego „Frontu Libańskiego” sprowokowały wymianę ognia z żołnierzami międzyarabskich sił pokojowych w Libanie. (PAP)

20 galerii w placówkach oświatowych

Artyści - plastycy dzieciom Poznańskiego

W roku 35-lecia Polski Ludowej, a także w Międzynarodowym Roku Dziecka kierownictwo Oddziału Poznańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków zaapelowało do swych członków o wykonanie i podarowanie prac z myślą o przekazaniu ich placówkom oświatowym województwa. Inicjatywa spotkała się z żywym zainteresowaniem środowiska — napłynęło prawie 300 dzieł autorstwa ponad 200 osób. Wła-

Parlamentarzyści z Maroka w Sejmie

23 bm. był pierwszym, roboczym dniem kilkudniowej wizyty, jaką składa w naszym kraju delegacja Izby Reprezentantów Królestwa Maroka. Z jej przewodniczącym Dey Ould Sidi — Baba.

Tego dnia delegację podejmował marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, który poinformował gości o społeczno-gospodarczym rozwoju Polski.

W gmachu Sejmu odbyło się też robocze spotkanie marokańskich gości z grupą posłów.

W środę marokańscy goście rozpoczynają podróż po Polsce, podczas której zapoznają się ze społecznym i gospodarczym rozwojem woj. gdańskiego i poznańskiego. (PAP)

Radziecki projekt w Komitecie ONZ

W Komitecie Prawnym ONZ zakończyła się dyskusja nad projektem światowego porozumienia o niestosowaniu siły w stosunkach międzynarodowych. Projekt, który przygotował Związek Radziecki we współpracy z 25 państwami socjalistycznymi i krajami ruchu niezaangażowanych Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, przyjęty został 91 głosami przeciwko 14. W dokumencie potwierdza się „konieczność globalnego i rzeczywistego wykozystywania zasady niestosowania siły w stosunkach międzynarodowych” i wyraża się nadzieję „na możliwie najszybsze zakończenie prac nad światowym porozumieniem”. Zadanie to zlecono specjalnemu komitetowi ONZ. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Gratulacje z Polski

Z okazji święta narodowego Republiki Zambijskiej przypadającego w dniu 24 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Kennetha Davida Kaundy.

Podróż premiera Tajlandii

W podróż do Malezji, Indonezji i na Filipiny udał się premier Tajlandii, gen. Kriangsak Chomanan. Celem wizyt, jakie premier Tajlandii złoży w Kuala Lumpur, Jekarcie i Manili, jest uzgodnienie wspólnego stanowiska krajów Stowarzyszenia Narodów Azji Południowej (ASEAN) wobec sytuacji w tym rejonie świata. Jak wiadomo, rządy Tajlandii, Malezji, Singapuru, Indonezji i Filipin wciąż jeszcze uznają skompromitowaną i obaloną klękę Pol Pot i Ieng Sary w Kampuczu.

Rozmowy Belgia — OWP

Na zaproszenie ministra spraw

z zagranicznych Belgii, we wtorek do Brukseli przybywa na dwudniowe rozmowy Faruk Kaddumi, szef Departamentu Politycznego Komitetu Wykonawczego OWP, odpowiedzialny za kontakty OWP z zagranicą. Od trzech lat Palestyńczycy mają w Brukseli Biuro Informacyjne.

Proces w Pradze

Jak poinformowała agencja CTK, przed sądem miejskim w Pradze rozpoczął się proces, w którym na ławie oskarżonych znaleźli się: inż. P. Uhl, dr V. Benda, J. Dienstbier, V. Havel, O. Bedarzewski oraz D. Niemcová. Prokurator przedstawił akt oskarżenia, w którym zarzuca im działalność wyrotową na szkodę państwa.

Satelita szuka ropy

Amerkańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej

(NASA) zapowiada wysłanie w przyszłym tygodniu sztucznego satelity, którego zadaniem będzie lokalizacja zasobów ropy naftowej na kuli ziemskiej. Jak wynika z komunikatu NASA na ten temat, nowy satelita „Magsat” realizuje wspólny program dziełu krajów zainteresowanych badaniami pola magnetycznego Ziemi.

Rada Państwa Nikaragui

Jak oświadczył członek Rządu Odnowy Narodowej Alfonso Robelo Callejas, w maju przyszłego roku podejmie działalność powołana Rada Państwa, w której kompetencjach będzie leżała sprawa natury legislacyjnej. Obok de legatów frontu sandinistów, partii politycznych oraz związków zawodowych w skład Rady Państwa Nikaragui wejdą przedstawiciele pracowników, chłopów i studentów.

ODGŁOSY

Stare porzekadło głosi, iż pieniądze nie zawsze przynoszą szczęście. Jakże prawdziwe to w odniesieniu do światowych wydatków na zbrojenia, pochłaniających z każdym rokiem coraz większe sumy. Mogłyby one być wykorzystane z pożytkiem dla ludzkości, a dzieje się inaczej; za grząską jej bezpieczeństwu i przyszłości bez wojen.

W sytuacji, gdy miliard mieszkańców naszego globu głoduje, rocznie na jednego żołnierza wydaje się na świecie — jak wynika z raportu sporządzonego w Stanach Zjednoczonych — około 16 000 dolarów. Świat posiada obecnie więcej broni i środków bojowych, niż w kilogramach na statystycznego mieszkańca, niż żywności. Równocześnie na edukację dziecka w wieku szkolnym wydaje się w roku zaledwie 260 dolarów.

Wymowne jest zestawienie tych liczb i poprzez ich pryzmat spoglądać powinni przeciwnicy polityki odprężenia i międzynarodowej współpracy. Być może dostrzegliby, że są sprawy istotniejsze od bezmyślnego nakręcania spirali zbrojeń, od rozbudowy potencjałów militarnych. Dla zbyt wielu jeszcze narodów ważniejsza od rakiety z głowicą nuklearną po zostaje miska ciepłej strawy.

Nie przeto dziwne, że starania krajów socjalistycznych o pomyślną przyszłość ludzkości znajdują powszechne uznanie społeczeństw. Ostatnio przekonał się o tym Zachód po przemówieniu Leonida Breżniewa, wygłoszonym w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zwolennicy powrotu do okresu „zimnej wojny” powinni wręcz przeciwnie zrozumieć, że — jak stwierdził przedwcześnie na forum ONZ przedstawiciel Polski ambasador Eugeniusz Wyżner — powstrzymanie wyścigu zbrojeń jest jednym z najważniejszych zadań współczesnego świata. I że dla pomyślnego rozwiązania wystarczy dobra wola. Taka jaka od lat wykazują kraje wspólnoty socjalistycznej.

PIK

Wypowiedź Hua Kuo-fenga w RFN

Poparcie Chin dla dążeń do ponownego zjednoczenia Niemiec

W stolicy RFN odbyły się pierwsze rozmowy między bawiarzem tam z oficjalną wizytą premierem ChRL, Hua Kuo-fengiem a kanclerzem federalnym Helmutem Schmidtem i innymi osobistościami zachodniemieckimi. Hua Kuo-feng spotkał się również z prezydentem RFN, Karlem Carstensem oraz przewodniczącymi dwu partii politycznych: SPD — Willy Brandtem oraz opozycyjnej CDU — Helmutem Kohlem.

Stanowisko Chin na temat wielu problemów światowych, zwłaszcza polityki odprężenia i pokojowej, a także istotnego dla gospodarki problemu niemieckiego premier ChRL przedstawił nie tylko podczas rozmów, lecz także w towarzystwie, jaki wygłosił podczas bankietu wydanego na jego cześć przez kanclerza Schmidta. Chociaż jak zauważają komentatorzy — chiński gość musiał uwzględnić ostrzeżenia rządu federalnego w sprawie niewystępowania z ostrymi atakami słownymi przeciwko ZSRR podczas pobytu na terytorium RFN, to jednak nie omieszkał przedstawić

jednoznacznie agresywnego stanowiska Chin w tej kwestii. Głównym punktem jego wystąpienia była sprawa niemiecka i tu wypowiedzi Hua były adresowane przede wszystkim do określonych kół w RFN, dążących do rewizji istniejącego stanu rzeczy w Europie.

Hua Kuo-feng oświadczył mianowicie, że „narod chiński popiera usprawiedliwione dążenia narodu niemieckiego do ponownego zjednoczenia kraju”.

Zarówno kanclerz Schmidt jak i minister spraw zagranicznych Genscher, a także prezydent Carstens podkreślili, że RFN dąży w swej polityce zagranicznej do utrwalenia pokoju w Europie, czemu sprzyja wypracowany już modus vivendi w stosunkach z państwami Europy wschodniej, w tym także z NRD. Helmut Schmidt zauważył, że wszystkie kraje ponoszą odpowiedzialność za pokój w swym rejonie i podkreślił, że również Chiny są współodpowiedzialne za pokój w Azji; w tym kontekście kanclerz wspominał o sprawie Kampuczy.

Zachodzi pytanie, jak należy oceniać stanowisko kraju, który twierdzi, iż prowadzi politykę socjalistyczną, a jednocześnie głosi tezy współbrzące z poglądami sił reakcyjnych oraz rewizjonistycznych. Polityka Chin wobec Europy zachodniej ma w zasadzie jeden cel — chodzi o takie wykorzystanie tego regionu zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, aby odgrywał on rolę sprzyjającego Chinom bastionu antyradykalnego. Takim celowi ma również służyć chińska koncepcja zjednoczenia Niemiec, nie mająca nic wspólnego z polityką odprężenia i utrwalenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. To, co powiadał publicznie Hua Kuo-feng stanowi przecież wielokrotnie echo wypowiedzi udzielonej w 1972 roku przedstawieliom zachodniemieckiej opozycji przez ówczesnego premiera ChRL, Czou En-laję, który oświadczył, wspominając swój pobyt w Niemczech w latach dwudziestych, że „nie pamięta żadnego Kaliningradu”, ponieważ dla niego „zawsze był to Königsberg”. (PAP)

Z wielkopolskich pól do silosów

Pasze na zimę

Dobiega końca zbiór ostatnich plonów jesieni. Przy dobrej pogodzie zebrano w Wielkopolsce pomyślnie ziemniaki, których urodzaj jest lepszy niż w roku ubiegłym. Wykonano większość buraków cukrowych, choć stopień zaawansowania prac w poszczególnych województwach jest zróżnicowany, zależny od możliwości przerobowych cukrowni.

Prace w rolnictwie koncentrują się głównie przy zabezpieczeniu i konserwacji pasz na zimę. Po sprzątnięciu i zakiszeniu kukurydzy silosowej, najważniejszą sprawą jest obecnie dobre zakopcowanie pól. W całej Wielkopolsce

trwa więc w pełni parowanie i kiszenie ziemniaków. Stopień zaawansowania tych prac jest znacznie lepszy niż w tym samym czasie w roku ubiegłym, mimo większych zadań.

Największe zadania w konserwacji ziemniaków na zimę postawiło sobie województwo poznańskie, gdzie w gospodarce całkowitej zakisiło 163 000 ton, z czego większość w gospodarstwach indywidualnych. Do tej pory kolumny parnikowe spółdzielni kółek rolniczych uparowały 52 000 ton ziemniaków, o 30 000 ton więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. (emp)

Międzynarodowe kolokwium

Ruch oporu uczonych pod okupacją hitlerowską

Przeszło 100 naukowców Europy i Ameryki kontynuowało 23 bm. obrady na międzynarodowym kolokwium poświęconym uniwersytetom i innym ośrodkom naukowym na obszarze wpływów państw ośi w latach 1938—1945. Obrady toczyły się w siedzibie Uniwersytetu Jagiellońskiego, który jest — wraz z Polską Akademią Nauk — organizatorem kolokwium.

Referaty i dyskusje koncentrowały się wokół problematyki ruchu oporu uczonych w krajach dotkniętych pośrednio lub bezpośrednio okupacją hitlerowską i wpływami faszyzmu.

Opracowanie na temat tajnego nauczania i życia naukowego w okupowanej Polsce zaprezentował prof. Aleksander Gieysztor, omawiając formy tej działalności w polskich ośrodkach akademickich.

O udziale kadr naukowych i studentów Białorusi w walce przeciw okupantowi mówił przedstawiciel ZSRR prof. A. Zaleski, przypominając wojenne losy naukowców z Mińska i innych białoruskich i ukraińskich środowisk akademickich. PAP

Pogłębianie współpracy Polski z Meksykiem i Kostaryką

Dokończenie ze str. 1
Od tego czasu miały miejsce liczne wzajemne kontakty i wizyty o charakterze politycznym, parlamentarnym, gospodarczym i kulturalno-naukowym. Misje specjalne PRL regularnie uczestniczyły w uroczystościach przekazywania władzy prezydenckiej w Meksyku. W 1963 r. przebywał w naszym kraju prezydent Adolfo Lopez Mateos. Rozszerzeniu dialogu politycznego służą kontakty obu MSZ i rozmowy członków kierownictwa tych resortów. Stale formy przybrała wymiana na parlamentarną wyznaczana wizytami delegacji Sejmu i Kongresu Meksykańskiego.

Oba szybko rozwijające się kraje zainteresowane są rozwojem wzajemnych stosunków gospodarczych, co znajduje odzwierciedlenie w kontaktach międzyrządowych, a także powołaniu do życia polsko-meksykańskiej komisji mieszanej. Do głównych pozycji polskiego eksportu należą statki rybackie, maszyny włókiennicze, chemikalia, zaś importu — bawełna i inne surowce. Istnieją duże możliwości rozwoju współpracy m. in. w takich dziedzinach jak gospodarka morska i górnictwo węglowe.

Podobne możliwości mają tra-

dycynie dobre kontakty naukowe i kulturalne. Podpisana w 1970 r. umowa naukowo-techniczna i kulturalna, regulowana podpisywanymi co dwa lata protokołami wykonawczymi, uzupełniona została szczegółowymi porozumieniami o współpracy akademickiej, uniwersyteckiej w Warszawie i Guadalajarze, stowarzyszeń architektonicznych, w dziedzinie radii, tv, kinematografii. Regularnie odbywają się w Meksyku „tygodnie kultury polskiej”.

Kostaryka, która będzie drugim etapem podróży, należy, obok Meksyku do najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów Ameryki Środkowej. W ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost obrotów handlowych między obu krajami. W Kostaryce montujemy „Piaty” 125p; importujemy z tego kraju kawę i inne towary rynkowe. Istnieją możliwości znacznego rozwoju współpracy w dziedzinie gospodarki morskiej, udziału w budowie i rozbudowie na terenie Kostaryki zakładów produkujących narzędzia i różne urządzenia techniczne. Dla rozwoju współpracy kulturalnej obie strony postanowiły zawrzeć umowę, a rozmowy w tej sprawie znajdują się w końcowej fazie. (PAP)

Kolonia

Rozpoczął się proces katów Paryża

We wtorek przed sądem krajowym RFN w Kolonii rozpoczął się w godzinach popołudniowych proces trzech zbrodniarzy hitlerowskich, Kurta Lischki — kata Paryża, byłego szefa gestapo w tym mieście — oraz dwóch jego podkomendnych: Herberta-Martina Hagena i Ernsta Heinrichsohna. Są oni odpowiedzialni za deportację do obozów zagłady w latach 1942—1944 około 70 000 Żydów francuskich i komunistów. Akt oskarżenia zarzuca im także współudział w mordowaniu więźniów.

Zwłoka w otwarciu rozprawy nastąpiła na skutek incydentów wywołanych przez demonstrującą swe niezadowolenie publiczność, która nie mogła się dostać na zbyt małą salę sądową. (PAP)

12 skrzypków w drugim etapie poznańskiego konkursu

Wczorajsze popołudnie przyniosło kilkugodzinną przerwę w przesłuchaniach trwającego od niedzieli w Poznaniu II Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypków im. Zdzisława Jahnkego. Zakończył się bowiem pierwszy etap tej imprezy, do której przystąpiło ostatecznie 17 młodych artystów. Dla części wykonawców ta przerwa była równoznaczna z zakończeniem konkursowych występów.

Jury zakwalifikowało do dalszego udziału 12 skrzypków w tym troje z Poznania — studenta PWSM Waldemara Machmura oraz uczniów Liceum Muzycznego Barbarę Milewską (sio-

strę Piotra Milewskiego — zwycięzcę pierwszej edycji tego konkursu, laureata słynnych międzynarodowych turniejów muzycznych) i Dariusza Białkiewicza.

Na dzisiaj i jutro (o godz. 10 i 16) przewidziano przesłuchania II etapu. Program tej części artystycznego współzawodnictwa obejmuje dwie sonaty, w tym jedną L. van Beethovena, a także utwór dowolny o czasie trwania do 15 minut. Finalistów poznamy w piątek.

Wszystkie przesłuchania odbywają się w sali Zespołu Szkół Muzycznych przy ul. Solnej. (wig)

Artyści - plastycy

Dokończenie ze str. 1
gminnych ośrodkach kultury, społecznych ogniskach artystycznych.

Wybrano tyleż placówek w województwie, przygotowano w nich odpowiednie pomieszczenia do wystaw. Nim jednak odbędą się w nich niezwykłe wernisaże, wszystkie powstałe w ramach tego pięknego czynu artystów-plastyków, prace zgromadzone zostaną w gnieźnieńskim muzeum, gdzie 2 listopada nastąpi oficjalne przekazanie przedstawicielom władz wojewódzkich owego zbioru, dowodzącego społecznego zaangażowania poznańskiego środowiska plastycznego.

Utworzeniem własnych galerii wyróżniono różne placówki — i te, w których do wychowania plastycznego uczniów przykładą się dużą wagę, jak i te bardziej w tym względzie zaniedbane. Warto odnotowania jest pomysł założenia galerii malych form rzeźbiarskich w Zakładzie Dzieci Niepełnosprawnych w Owińskich.

Orientacyjna wartość powstałych prac, które wykonali m. in. wszyscy najznakomitsi i najbardziej znani twórcy poznańskiego środowiska, wynosi — jak poinformował nas pełnomocnik ZPAP do spraw wspomnianych galerii Juliusz Kowalski — prawie 3 miliony złotych. (wig)

Tydzień walki

o rozbrojenie w ONZ

W dniach od 24 do 31 października br. Organizacja Narodów Zjednoczonych obchodzić będzie tydzień walki o rozbrojenie. Dyrektor centrum ONZ ds. rozbrojenia A. Corradini oświadczył w związku z tym, że w ostatnim okresie osiągnięto niemałe sukcesy w tej dziedzinie. Podkreślił on jednak, że wyścig zbrojeń trwa nadal i niesie ze sobą poważne zagrożenia.

Głównym celem tygodnia walki o rozbrojenie jest utworzenie sprzyjającego klimatu międzynarodowego, który pozwoliłby podejmować konkretne kroki na rzecz rzeczywistego rozbrojenia. (PAP)

telefony donoszą...

● Na stacji PKP w Turzynie (Konińskie), poniósł śmierć zawał serca, który przechodził przez to rowisko i uderzony został przez pociąg.

● W miejscowości Konoja (Poznańskie) od wadliwie działających urządzeń grzewczo-kominyowych powstał pożar w mieszkaniu. Częściowemu spaleni uległa podłoga i kanapa.

● W Koninie na ul. Kolejowej obrażeń doznał pieszy, który na gwałt wszedł na jezdnię i potrącony został przez „Fiata” 126p.

● W Pyzdrach (Konińskie), kierowca „Tarpana” udościł się po jazdzie kobicie, która straciła panowanie nad kierownicą i ude-

rzwiła w drzewo doznając obrażeń.

● W Kaliszu ranny został 5-letni chłopiec, który nagle wbiegł na jezdnię i potrącony został przez „Nysę”.

● W Nowym Tomyślu (Poznańskie) kierujący „Zukiem”, podczas zawracania potrącił pieszą, którą z obrażeniami przewieziono do szpitala.

● Na ul. Starolekkiej w Poznaniu „Zil” potrącił mężczyznę, doznał on obrażeń.

● W Poznaniu na ul. Zamenhofa „Fiat” 125p potrącił przechodzącego przez jezdnię mężczyznę. Odniósł on obrażenia.

● W Rogalinie (Poznańskie), rozerwista najechał na pryzmę piasną, przewrócił się doznając obrażeń.

● W Poznaniu na ul. Przybyszewskiego, kierujący „Fiatem” 126p najechał na tył zaparkowanego samochodu ciężarowego „Berliet”. Kierowca samochodu osobowego został ciężko ranny. (jz)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, rano mgły.

Temperatura minimalna od minus 3 do minus 1 stopnia. Maksymalna od plus 10 do plus 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 13 zanotowano następującą temperaturę: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile plus 5 stopni ciśnienie 765,2 mm czyli 1020 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski.

Posiedzenie sejmowej komisji

Stan i perspektywy rozwoju floty rybackiej

Sejmowa Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi rozpatrzyła 23 bm. stan perspektyw rozwoju morskiej floty rybackiej i połowów dalekomorskich. Podkreślono, że w latach 1977-1979 gospodarka morską dobrze przystosowała się do nowych warunków połowowych spowodowanych wprowadzeniem 200-milowych stref rybackich. Szczególnie wysoko oceniono działania resortu w zakresie umiarkowania polskiej floty rybac-

kiej dostęp do korzystnych zasobów surowcowych. Posłowie podkreślili równocześnie iż podstawowym zadaniem gospodarczym na najbliższe lata winno być stworzenie możliwości efektywnego wykorzystania tych zasobów, jako ważnego czynnika poprawy wyżywienia narodu.

Posel Jerzy Zygmantowski (PZPR) zwrócił uwagę na pilną potrzebę zwiększenia możliwości transportu ryb łowionych na dalekich oceanach własnymi statkami. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł)

Indeks nr 3507

Głos przedstawiciela OPEC

Konieczna oszczędna eksploatacja zasobów ropy

Zabierając głos na międzynarodowym sympozjum w sprawach energetycznych w Amsterdamie, przedstawiciel krajów OPEC, Ahmed Said, oświadczył, że tylko oszczędna eksploatacja zasobów ropy i odkrycie nowych rezerw surowców energetycznych, może opóźnić nadejście prawdziwego kryzysu paliwowego. Zdaniem OPEC, stwierdził mówca, taki prawdziwy kryzys dotąd nie nastąpił, ale moment jego nadejścia jest coraz bliższy.

Przedstawiciel krajów OPEC podkreślił, że koncerny wielo narodowe, które wyłącznie koncentrują się na handlu ropą, powinny poświęcić więcej uwagi zagadnieniu rozwoju nowych rozwiązań technologicznych w celu jak najszybszego przejścia z ropy naftowej do ropy surowców energetycznych znajdujących się w obfitości.

Również minister d/s ropy naftowej Kuwejtu, szejk As-Sabah, w wywiadzie dla telewizji kuwejckiej ostro skrytykował koncerny naftowe za wyciąganie nieuzasadnionych zysków kosztem krajów importujących ropę i jej producentów. Przypomniał on, że OPEC przeznacza na pomoc dla krajów rozwijających się 5 procent swych dochodów, podczas gdy kraje przemysłowe nie zdobyły się na wyasygnowanie na ten cel jedynie 0,3 procent. (PAP)

MO poszukuje

Komenda Wojewódzka MO w Gorzowie Wielkopolskim na podstawie listu gończego nr ds. 18/79, wydanego w dniu 13 IX 1979 przez Prokuraturę Wojewódzką w Gorzowie Wlkp. — poszukuje: Józefa Plutę, syna Leona i Marianny, urodzonego 16 III 1932 r., zamieszkałego w Marianowie, gm. Sieraków woj. poznańskie.

Cechy zewnętrzne: wzrost 172 cm, średniej budowy ciała, włosy blond czesane do góry, wysoka łysina czołowa, twarz pociągła, oczy ciemne, nos średni skrzyżowany w lewą stronę, broda z dółkiem.

Poszukiwany może posługiwać się dowodem osobistym nr ME — 2122461 na nazwisko Smolarek Jan lub dokumenta mi na inne personalia.

Józef Pluta jest szczególnie niebezpiecznym przestępcą kryminalnym, stanowiącym zagrożenie dla osób, z którymi nawiązuje kontakty.

Ktokolwiek może udzielić informacji pomocnych do ustalenia miejsca pobytu Józefa Pluty, proszony jest o porozumienie się z Komendą Woje-

Wódzka w Gorzowie Wielkopolskim, telefon 50-31, wewnątrzny 137 lub 221 bądź najbliższą jednostkę milicji obywatelskiej albo prokuraturę. Jednocześnie ostrzega się, że za ukrywanie przestępcy grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

Na warsztacie twórców

O swej pracy i najbliższych zamierzeniach powiedział dziennikarzom PAP:

Jarosław Iwaszkiewicz: — Przygotowuję nowy tom wierszy oraz tom szkiców „Aleja przyjaciół”, zawierających wspomnienia poświęcone m. in. Janowi Paradowskiemu, Władowi Horzycy, Romanowi Kołonieckiemu, Antoniemu Słomkowskiemu. W Wydawnictwie Literackim ukazuje się edycja obejmująca korespondencję związaną z rodziną Iwaszkiewiczów. Tom pierwszy obejmie „Listy do rodziny”.

Jerzy Passendorfer: — Wraz z Jerzym S. Stawińskim i Leonem Bachem pracuję nad scenariuszem serialu telewizyjnego pod roboczym tytułem „Za króla Jana”; akcja toczy się

w czasach Sobieskiego i kończy odsieczą wiedeńską. W TVP przystąpiłem do organizowania zespołu d.s. koprodukcji i usług zagranicznych, którym mam kierować.

Ryszard Siedlicki: — Ukończyłem muzykę do bajki „Calineczka”, która ukaże się na płycie „Polskich Nagrań”. Piśmę musical pt. „Monte Christo” dla Teatru Muzycznego w Gdyni, skąd otrzymałem propozycję skomponowania musicalu wg „Grochu z kapustą” Tuwima. Leningradzki Teatr Komedi Muzycznej za proponował mi napisanie musicalu opartego na epizodach z życia M. K. Ogińskiego. „Szwajk”, grany na kilku scenach kraju, zostanie wystawiony przez telewizję NRD w Berlinie.

Maria Wachowiak: — W Teatrze Polskiego Radia reżyseruję słuchowisko Janiny Titiukowej pt. „Kobiety w życiu Czechowa”. W najbliższym czasie przystępuję do radiofonizacji znanej powieści Lucy Maud Montgomery „Ania z Zielonego Wzgórza”, w adaptacji Emilii Stawskiej.

Zygmunt Magner: — W galerii „Kordegarda” w Warszawie czynna jest wystawa mojego malarstwa, grafiki i rysunku z ostatnich dwóch lat. Uczestniczę też w kilku zbiorowych wystawach polskiej grafiki w Japonii, RFN i Szwecji. Już niedługo powinna się ukazać w PIW-owskiej serii „Jednoróżca” książka Fiodora Dostojewskiego z moimi ilustracjami „Biedni ludzie”. PAP

Ofiary huraganu nad Luizjaną

Silny huragan, który przeszedł nad zamieszkanym przez 13 500 osób miastem Sulfur w stanie Luizjana, spowodował znaczne straty materialne. Kilka budynków zostało całkowicie zniszczonych. Żywiół przewracał, jak pudełka zapalek ciężarówka stojące na miejskim parkingu, powyrwał z korzeniami dziesiątki drzew. Wśród mieszkańców są ranni. (PAP)

Kolejna agresja rasistów na Zambię

Sily zbrojne RPA działające z okupowanego terytorium Namibii i oddziały najemników reżimu Muzorewy dokonały kolejnej agresji na Zambię. Jak oświadczył w Lusace prezydent Zambii, Kenneth Kaunda, na terytorium tego kraju przebywa obecnie przeszło 1000 komandosów RPA i Rodezji, gotowych do ataku na strategiczne obiekty republiki. Prezydent podkreślił w rozmowie z delegacją rządową

Iraku, że oddziały rasistów nieustannie naruszają obszar lądowy i powietrzny tego kraju. Ataki wzmożyły się po rozpoczęciu w Londynie rozmów w sprawie przyszłości Rodezji. Zambia udziela poparcia partyzantom zimbabwe. Na jej terytorium znajduje się sztab partyzantki, kierowanej przez Joshe Nkomo przywódcę ZAPU, współprzewodniczącą Frontu Patriotycznego Zimbabwe. (PAP)

Nowe odkrywki w Wielkopolsce

Druga podwodna kopalnia kruszywa

Staly niedobór kruszywa i trudności z jego transportem dla wielkopolskiego budownictwa powodują, że intensywnie szuka się nowych możliwości zapokojenia jego potrzeb. Zwłaszcza w minionym roku uczyniono wiele, by jak najlepiej wykorzystać lokalne zasoby surowcowe. Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa i Usług Geologicznych „Kruszgeo” zaczyna więc korzystać z nowych odkrywek oraz modernizuje stare zakłady eksploatacyjne.

Ostatnio zaczęło wydobywać kruszywo w Bolmowie (Kaliszkie), Paprotni (Konińskie) i Splawiu (Poznańskie). Ruszył też zakład uszlachetniania kruszywa w Reńsku (Leszczyńskie). Zmodernizowano natomiast zakład w Zaborowie niedaleko Leszna.

Przewiduje tam będzie hydroklastyfikację piasków, czego dotychczas nie czyni się w Wielkopolsce. Na specjalnych sitach przesiewane one będą po wydobyciu z tamtejszego złoża podwodnego; w zależności od gatunku przeznaczone zostaną do celów filtracyjnych, wyrobu mas formierskich lub pro-

dukcji rur wysokociśnieniowych w powstającej w Ostrowie ich wytwórni. Ta 1. a klasyfikacji piasków gotowa na być do końca roku.

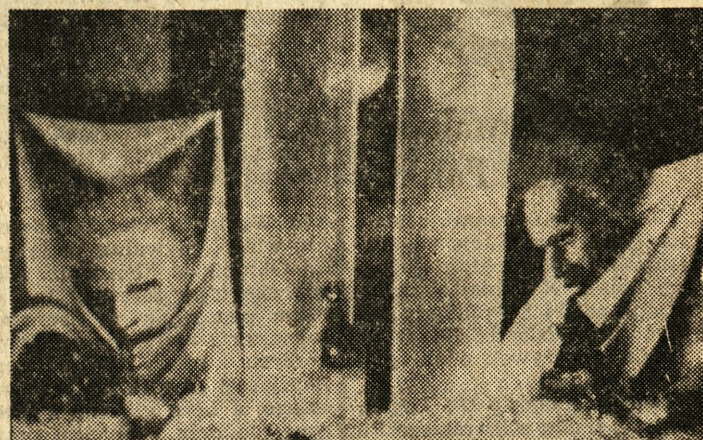
Przebudowano też zakład eksploatacji kruszywa w Panieńcu (Kaliszkie). Do niedawna wydobywane ono było tradycyjną metodą z ziemi. Zagłębienie wypełniła jednak woda i by przeżyć żywotność odkrywki (o około 3 lata) zdecydowano się na wydobywanie budulca z dna akwenu. Pływająca koparka czerpie kruszywo z głębokości około 10 m; miesięczną produkcję oblicza się na 25 000 ton. Jest to druga w Wielkopolsce — po zaborowskiej — podwodna kopalnia kruszywa.

Przystąpiono nadto do modernizacji odkrywek w Kaszczorze (Leszczyńskie) i Halinowie (Konińskie). Wszystkie te przedsięwzięcia zwiększą tegoroczną produkcję poznańskiego „Kruszgeo” o prawie pół miliona ton.

W przyszłym roku natomiast zamierza przedsiębiorstwo otworzyć kolejne zakłady eksploatacji kruszywa (obecnie jest ich 17). (bop)

PLASTYKA

Literackie i kreacyjne malarstwo



Malarstwo Tadeusza Gaworzewskiego.

Fot. — R. Królik

Galeria Nowa wkracza w siódmy już rok działalności. Przez hall poznańskiego Teatru Nowego, gdzie od początku ma siedzibę, przewinęły się już dziesiątki wystaw znanych, renomowanych twórców, ale także i młodych, rozpoczynających dopiero swą karierę, którym umożliwiła ona debiut.

Od samego początku twórcą i animatorem tej galerii, Włodzimierz Braniecki, prezentuje przede wszystkim młodych artystów. Myśląc o kreacji, otwartą na problemy współczesności. Malarstwo nie zawsze może w pełni sprawne warsztatowo, mistrzowskie, ale za to żywe, współczesne, korespondujące z głównymi kierunkami młodej plastyki, a więc figuratywne i poszukujące, mające coś jeszcze poza samą grą barw i linii do powiedzenia swemu odbiorcy. Taki też charakter ma czynna obecnie tutaj wystawa.

Mamy więc w Galerii Nowej kolejną wystawę prac młodego twórcy. Tym razem Tadeusza Gaworzewskiego przedstawiciela kaliskiego środowiska plastycznego, malarza i grafika, absolwenta poznańskiej PWSSP z 1976 roku, działającego w Ostrowie. Jego malarstwo jest literackie i kreacyjne nie w pełni może jeszcze wyklarowane i jednolite stylistycznie, ale na pewno nie banalne, nie tradycyjne. Na płótnach Gaworzewskiego obcuje z reguły z postaciami własnymi, na urwie, na sznurku, które jednak coś czują więc nie są do końca marionetkami. Obrazy te mają swój własny nastrój, ale nie zawsze niestety wspierają się wzajemnie i korespondują ze sobą. Niezależnie od malarskich i czytelnych w odbiorze aluzji do dzieł starszych mistrzów sprawiają, że jest w tym malarstwie jednak coś szlachetnego. Chyba właśnie ów malarz starał się formułować i technologii oraz współczesnych treści i nastrojów. Grania, udawania, pozowania. O. B.

Z udziałem szkolnych kół LOP

Zapasy na zimę dla zwierzyny leśnej

Zbiórka kasztanów i żołędzi dla zwierzyny leśnej przybiera w tym roku większe rozmiary niż w ubiegłym. Minioną sroga i śnieżna zima spowodowała znaczne straty w zwierzoświe, młodzież szkolnych kół Ligi Ochrony Przyrody z tym większą zapobiegliwością przystąpiła obecnie do gromadzenia maksymalnej ilości karmy dla czworonogów i ptaków. Najwięcej dostarczają jej do nadleśnictw uczniowie szkół w rejonie Nowego Tomysła, Opalenicy, Mosiny.

W Poznaniu natomiast wyróżnia się Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bohaterów II Wojny Światowej. W wyniku

współzawodnictwa międzyklasowego, zainspirowanego przez opiekunkę kół LOP, Barbarę Pomazańską, młodzież tej szkoły przekazała dotychczas myśliwym około 700 kilogramów kasztanów i żołędzi z przeznaczeniem dla dzików. W zbiorce tej, którą zorganizowano w jesiennej przerwie, wyróżnili się szczególnie uczniowie klasy VIIIc, którzy zebrali 127 kg tych owoców.

SP nr 1 stara się wciągać do pracy na rzecz ochrony przyrody także najniższe klasy. Pod opieką kół znajdują się park Z Groblą, w którym członkowie LOP systematycznie prowadzą prace porządkowe. (zd)

Turystyczny przekładaniec

POTRZEBA WIĘCEJ FACHOWCÓW • POWOZDZENIE ŻEGLUGI PROMOWEJ • „BIAŁA FLOTA” BIJE REKORDY • „VERA” — NOWY HOTEL STOLICY • NA TRASIE WARSZAWA — KATOWICE

Również „biała flota” żegluga przybrzeżnej i śródlądowej bije swoje rekordy. Planowano, że przewiezie ona w tym roku prawie 9,5 miliona pasażerów, a tylko od kwietnia do końca września skorzystało z jej usług bezmala 10 mln osób. W tej liczbie wiele milionów turystów (statki tej floty przewożą też pracujących do ich zakładów i z powrotem). Najbardziej popularne okazują się linie z Gdańska, Sopotu i Gdyni na Hel. W Żegludzie Gdańskiej frekwencja przez 8 miesięcy roku wyniosła ponad 2 mln turystów. Natomiast Żegluga Szczecińska zanotowała 1,1 mln pasażerów na liniach wy-

cieczkowych. Nieco więcej, bo 1,5 miliona pasażerów miała w tym roku żegluga śródlądowa, przy czym największą frekwencję notowano na trasach mazurskich „Biała flota” niedawno zakończyła pracę w sezon. Wiele jej statków ułożono w stoczniach dla przeprowadzenia koniecznych remontów. Już bowiem myśli się o nowym sezonie, który 15 kwietnia 1980 r. rozpocznie się na liniach Żegluga na Odrę, 1 maja w Żegludzie Bydgoskiej i 15 maja na wybrzeżu.

Szybko rosną mury nowego hotelu przy ul. Wery Kostrzewy w Warszawie. W wyniku konkursu, o-

głoszonego przez „Orbis” i „Życie Warszawy” otrzyma on nazwę „Vera”. Obiekt ten buduje jugosłowiańska firma „Pionir”. Obecnie na plac budowy weszły dwie dalsze firmy jugosłowiańskie: instalacyjna „Monter” i wyposażeniowa (meble, dywany, sprzęt kuchenny) „Interexport”. Wskazuje na to, że hotel „Vera” będzie gotowy w tym roku. Jest to obiekt tego samego typu, co „Solec”, ale o jedną kondygnację wyższy. Ma on 305 miejsc w 150 pokojach oraz 380 w gastronomii.

Dobre tempo panuje także na budowie hotelu w Mragowie, stawianego przez szwedzką firmę „ABV” z Malmö. W kilku bungalowach, znajduje się tu 680 miejsc oraz 450 w restauracji, kawiarni i barze. Będzie też dyskoteka, sala gimnastyczna, kryta pływalnia, sauna i rozmaite placówki usługowe. Zakończenie budowy przewidziane jest w grudniu 1980 roku, a „Kurier Polski” proponuje dla nowego obiektu nazwę „Galindia”. Miano to pochodzi od nazwy krainy wokół Mragowa.

Ruch turystyczny samochodowy nie ogranicza się u nas wyłącznie do miłośników letnich. Dlatego warto wiedzieć, że na głównych trasach komunikacyjnych oddaje się stale do użytku nowe stacje z paliwami. Niedawno dwie stacje przekazała CPN przy trasie szybkiego ruchu z Warszawy do Katowic. Jedną z nich zlokalizowano w Piotrkowie Trybunalskim, drugą w miejscowości Słostowice pod Rudą. Tę drugą wyposażono w tzw. najazd do wykonywania drobnych napraw, a prowadzi ona także sprzedaż płynnego gazu. Łódzka dyktacja CPN zapowiada budowę przy tej trasie dalszych podobnych stacji.

W rejonie Gór Świętokrzyskich największą popularnością cieszą się: Święta Katarzyna, Łysa Góra i Słupia Nowa. Atrakcyjność tych miejscowości wynika z faktu, iż właśnie tutaj znajdują się sporo zabytkowych obiektów i rozmaitych pamiątek z przeszłości. Sprawia to, że w tym roku zanotowano w omawianym rejonie prawie 4 miliony turystów.

E. C.



Piłkarze walczą o Puchar Polski

Naszym piłkarzom została już tylko rywalizacja na krajowych stadionach w Pucharze Polski. Natomiast bez udziału polskich piłkarzy toczy się dzisiaj druga runda rozgrywek o europejskie puchary.

Dzisiaj odbędzie się 7 spotkań 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Osmy mecz Lech — Wisła odbędzie się 7 listopada. Dzisiaj wystąpią po trzy zespoły klasy międzywojewódzkiej i II ligi oraz 10 drużyn ekstraklasy. Nie ma już w tej stawce mistrza Polski, Ruchu Chorzów, obrońcy pucharu — Arki Gdynia oraz lidera ligi Szombierka Bytom. (PAP)

Izrael w 6 grupie eliminacji MŚ

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) podała do wiadomości w Zurichu, że piłkarze Izraela grać będą w grupie 6 strefy europejskiej eliminacji mistrzostw świata 82. W grupie tej występują piłkarze Szkocji, Szwecji, Portugalii i Irlandii Półn. (PAP)

Zwycięstwo W. Fibaka w Wiedniu

Wojciech Fibak udanie rozpoczął start w halowym turnieju Grand Prix w Wiedniu, zwyciężając w poniedziałek późnym wieczorem Amerykanina Bruce Mansona 6:0, 6:7, 6:2.

PAP

drogi SUKCESÓW

Upór i odwaga

Wzrost 186 predestynuje Romana Gruszkiewicza raczej do koszykówki niż do akrobatyki sportowej. Ma 22 lata a sport uprawia już od 8 roku życia. Rozpoczął od gimnastyki sportowej w Lechu, a po rozwiązaniu sekcji usłyszał, że w sali AWF w Parku Kasprzaka rozpoczęła działalność sekcja akrobatyki sportowej kierowana przez Józefa Ślusarkę. Był to rok 1970. Najpierw skakał na ścieżce, ale na widok trampoliny nie mógł pohamować chęci spróbowania się na tym przyrządzie.

W 1974 roku wspólnie z trenerem J. Ślusarkiem postanowili, że będzie skakał w klasie I i jak się potem okazało, w tym samym roku zdobył pierwsze w swej karierze sportowej mistrzostwo Polski. Po tych zawodach został powołany do kadry narodowej na międzynarodowy turniej w Warszawie już w klasie mistrzowskiej. Od tego czasu nieprzerwanie występuje w reprezentacji Polski.

W 1976 roku indywidualnie na trampolinie i w skokach synchronicznych w parze z M. Zielińskim (również AZS AWF) zdobył mistrzostwo kraju. Dobrze wypadł także rok później w Pucharze Polski — indywidualnie i w parze także z M. Zielińskim znów byli najlepsi. Mówiąc o skokach synchronicznych, do których R. Gruszkiewicz ma duży sentyment, trzeba dodać, że od pięciu lat wraz z M. Zielińskim sa nie pokonani na arenie krajowej, a on sam nie zamierza nigdy gorszego miejsca niż trzecie. Największy sukces odniósł w tym roku na międzynarodowym turnieju w Krasnodarze (ZSRR) gdzie skakał w parze z A. Jemidowem z Rzeszowa, w silnej konkurencji zajęli trzecią lokatę. Jest to najlepszy do tej pory rezultat jaki uzyskali Polacy w skokach na trampolinie.



Fot. — R. Królak

Oprócz akrobatyki sportowej również skakał wyczynowo do wody. W 1974 roku na międzynarodowych mistrzostwach Polski wywalczył brązowy medal. R. Gruszkiewicz należy do ludzi odważnych. Raz nawet — jak twierdzi w ramach relaksu — na życzenie telewizji występował w filmie pt. „Cennik kaskadera” skacząc do Warty z trampoliny ustawionej na moście pod wójtówkę z podwójną śrubą.

R. Gruszkiewicz wie, że wkrótce będą już lepsi od niego i dlatego chciałby w tym sezonie jak najlepiej zaprezentować się na mistrzostwach Europy (h)

Jak pływać bez wody?

Pływanie należy do najsilniejszych dyscyplin sportowych w Poznaniu. Na VI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży 19 zawodników Warty i Lecha zdobyło aż 23 medale i zdecydowanie pokonało pływaków z innych, teoretycznie silniejszych klubów, mających własne pływalnie (m. in. Śląska Wrocław, Legii Warszawa, Unii Oświęcim). Niewątpliwie świadczy to o prawidłowej pracy szkoleniowców Warty i Lecha. W Poznaniu własne pływalnie mają tylko Olimpia i Poznań. Ale coś z tego, skoro sekcje te nie mogą poszczycić się żadnymi sukcesami. Wartą do tej pory korzysta z basenów WOSiR na Ratajach i przy ul. Chwiałkowskiego, a Lech głównie z tego drugiego oraz z obiektu przy ul. Wroneckiej.

Czy poznajscy pływacy w przyszłym roku powtórzą ten sukces? Należy w to wątpić, a to z następującej przyczyny: najlepsi zawodnicy, mistrzowie Polski, kandydaci do reprezentacji olimpijskiej (notabene nie liczni poznajscy mający szansę wyjazdu na moskiewskie igrzyska) nie rozpoczęli jeszcze roku szkoleniowego, choć w innych klubach zawodnicy pływają już od 15 września. Pływacy nie mają bowiem możliwości korzystania z basenu. Pływalnię przy ul. Chwiałkowskiego zamknięto, gdyż w czerwcu zauważono pęknięcie niecki basenu. Stwierdzono, że jest to wynikiem wadliwego wykonania. Obiekt będzie musiał być zamknięty co najmniej dwa lata, a nie można wykluczyć dłuższego okresu.

Zastanawiające, że owych wad nikt nie zauważył pod-

czas bieżących remontów pływalni WOSiR. A na dodatek druga pływalnia przy ul. Wroneckiej również zaczęła pękać. Przyczyną były wstrząsy wywołane przez przejeżdżające obok tramwaje. Z nią jednak mniejszy kłopot. Ponoć za półtora miesiąca zostanie oddana do użytku.

Dla najlepszych pływaków Warty, uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego, w ubiegłym roku w pobliżu szkoły zarezerwowano na treningi pływalnię przy ul. Chwiałkowskiego. Obecnie jedynie najmłodsi członkowie sekcji ze Szkoły Podstawowej nr 14 mogą trenować normalnie na ratajskiej pływalni. Natomiast tacy pływacy jak Piotr Gaik, Andrzej Urbański czy też Marek Wiktorowski we wrześniu dwa razy w tygodniu zamiast na basenie ćwiczyli... w terenie i na siłowni. Są już jednak zniechęceni tym wszystkim, a na zadawane władzom sportowym województwa pytania: co z nimi będzie? — do tej pory nie otrzymali konkretnej odpowiedzi.

Działacze i trenerzy Warty nie poddali się. Z własnej inicjatywy, za zgodą rodziców, pięciu najlepszych zawodników zabrali do Śremu, zapewnił im tam mieszkanie w internacie i naukę w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym, aby mogli systematycznie (po pięć godzin dziennie) trenować na śremskiej pływalni. Reszta pływaków natomiast nie wie co ze sobą zrobić i wielu z nich myśli o zakończeniu kariery.

Jeszcze gorzej problem ten przedstawia się w sekcji pływackiej Lecha. Tacy zawodni-

cy jak Ryszard Żugaj, Marek Piekara, Piotr Topilko czy Cezary Śmiglak powinni trenować ponad 40 godzin tygodniowo. Taki wkład pracy daje im szansę na utrzymanie kontaktu z najlepszymi w kraju, a jeżeli chcą myśleć o rywalizacji z czołową światową, to obciążenia te powinny być proporcjonalnie zwiększane. W obecnej sytuacji jest to niemożliwe. Nie wiadomo również co będzie z grupą 44 młodych zawodników (roczniki 1967—69) przygotowujących się do startu w VII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Wprawdzie załatwiono możliwość korzystania z basenu w Biedrusku, ale w godzinach od 19 do 21. Dzieci trzeba dowozić autobusem, a nie wszyscy rodzice — czemu nie należy się dziwić — zgadzają się na tak późny powrót do domu. We wrześniu lechici trenowali na pływalni Olimpii, ale już na początku października otrzymali stamtąd wypowiedzenie.

Ostatnią nadzieją pływaków Lecha jest będący jeszcze w remoncie basen przy ul. Wroneckiej. Ale zamiast niezbędnych 48 godzin lekcyjnych, władze sportowe województwa za pewnią im tylko 14. Taka ich liczba może wystarczyć jedynie do... pływania rekreacyjnego.

Ciągłe mówi się o potrzebie sukcesów, medali i punktów — ze zwycięstw wszyscy się cieszą, ale tak prawdę mówiąc gdyby nie zapał i samozaparcie garstki działaczy i trenerów to nigdy nie mieliśmy w Poznaniu pływaków potrafiących zwyciężać na krajowych basenach.

ADAM HENKE

Szczypiorniści na półmetku

Dobiegł końca rozgrywki rundy jesiennej I i II ligi mężczyzn i kobiet w piłce ręcznej. Zawodnicy pierwszoligowego Grunwaldu z 18 punktami zajęli wysokie, czwarte miejsce. Pozytywną rolę zawodniczą równą formie prezentowanej w ciągu rozgrywek, a także umiejętności wygrywania lub remisowania meczów wyjazdowych. W takich właśnie spotkaniach podopieczni trenera Aleksandra Wiccanowskiego zdobyli 7 punktów.

Najwyższą notę w zespole wojewódzkich przyznać trzeba Stanisławowi Jarzyńskiemu, który właściwie jako jedyny we wszystkich meczach grał na wysokim poziomie, a przede wszystkim pamiętał, że występował on na nietypowej dla siebie pozycji skrzydłowego. Pozyskany z miejscowego AZS skrzydłowy Grzegorz Klimczak jak dotąd nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Dobrze grali Tadeusz Dybol i Zdzisław Ratajczak, choć temu pierwszemu zdarzały się słabe występy, a Ratajczak przyzwyczailiśmy się oglądać w lepszej dyspozycji. Po swojej stronie na skrzydle miał on do niedawna Andrzeja Roeslera. Teraz, gdy grywa tam były zawodnik warszawskiego AZS — Wojciech Durski, współpraca na boisku po między tymi zawodnikami dać może leka jest od idealu. Jerzy Kulaczka nie grał na takim poziomie jak w poprzednich sezonach, ale często nekował go w tym roku kontuzje. O klasie Kulaczki niech świadczy jednak powołanie go do kadry narodowej. Z pozostałych zawodników, którymi dysponował trener Wiccanowski, najkorzystniej prezentował się na boisku waleczny Andrzej Taraszkiewicz i bramkarz Paweł Leśniczak. Szkoda tylko, że szczyt formy tego ostatniego przypadł na końcową fazę rozgrywek.

Akademickie regaty wioślarskie

W Poznaniu na Jeziorze Maltańskim rozegrano III mistrzostwa Polski szkół wyższych w wioślarstwie. Startowały drużyny z 9 uczelni. W dwóch podwójnej mężczyzn zwyciężyła osada Politechniki Gdańskiej przed Politechniką Szczecińską i Politechniką Poznańską. W czwórce ze sternikiem

Szczypiorniści drugoligowej Poznania rundę jesienną zakończyli ze stratą czterech punktów do prowadzącej Spójni Gdańsk. Te dwa zespoły oraz Wisła Płock należą do najmocniejszych i one zapewne walczyć będą między sobą o awans do I ligi. Teoretycznie w najlepszej sytuacji jest „Ślodek” trenera Bolesława Olejniczaka, która mecze rewanżowe z tymi zespołami rozegra na własnym boisku. Chyba, że wcześniej potraci punkty z zespołami słabszymi. Autem poznaniaków jest stabilna forma, a siła tego zespołu tkwi w wyrównanym składzie. Właściwie każdy wchodzący na zmianę zawodnik jest pełnowartościowym graczem na boisku. Trzon drużyny stanowią: reprezentacyjny bramkarz Henryk Rozmiar, a także rutynowani zawodnicy pola: Andrzej Siekierski, Wiesław Wichniarek i Zbigniew Forsyalski. Bardzo szybko postępy w grze poczynił Paweł Zeliński, oraz wychowanek klubu, niedawny junior Dariusz Guziński. Drugi przedstawiciel Wielkopolski w tej klasie rozgrywkowej Ostrowia zakończyła rozgrywki na dobrej piątej pozycji. Ten zespół bez „gwiazdy” prezentował solidną piłkę ręczną, popartą dobrym przygotowaniem kondycyjnym; był groźny dla najlepszych.

Nie można natomiast nie dobrać napisu o piłkarskich regatach. Przemysław nieźle spisujący się w ubiegłorocznych rozgrywkach obecnie zajmując ostatnią lokatę w tabeli i jest bardzo wątpliwe, aby przy obecnej formie wybronił się od degradacji. To samo może spotkać beniaminka II ligi drużynę Mieszka Gniezno. Zajęła ona przedostatnią lokatę i także zagrożona jest spadkiem do niższej klasy.

ZBIGNIEW KARPIŃSKI

znowu najlepsza była Politechnika Gdańska przed AR Szczecin i Politechniką Szczecińską. Natomiast w jedynkach zwyciężyła Politechnika Poznańska przed Politechniką Gdańską i Szczecińską, a w ósemkach pierwsze miejsce zajęła Politechnika Gdańska przed Politechniką Poznańską i Szczecińską. W punktacji łącznej zwyciężyła Politechnika Gdańska — 24 pkt., przed Politechniką Poznańską — 27 pkt. i Politechniką Szczecińską — 25 pkt. (h)

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Z taryfą ulgową?

Przed tygodniem opublikowaliśmy felieton pod powyższym tytułem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzić”. Tematyka poruszona w felietonie wywołała duże zainteresowanie czytelników. Fragmenty niektórych z nich publikujemy poniżej, a wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

W felietonie była mowa o pewnych niekorzystnych przejawach cwaniactwa, lenistwa i bałaganiarstwa. Często jednak ktoś, kto załatwia pewne sprawy „po cwaniacku” działa skutecznie, gdy normalna droga zawodzi. Rozumiem, że skuteczna działalność tylko w połączeniu z respektowaniem reguł współżycia społecznego może być podstawą do pozytywnej oceny człowieka. Ale czy w pewnych przypadkach nie należy zastosować taryfy ulgowej wobec kogoś, kto po wyczerpaniu wszystkich możliwości normalnego załatwiania sprawy nie znalazł — szuka rezultatu przy pomocy metod „cwaniackich”? (3020)

FRANCISZKA BOCHENSKA

Leszno

był się stać, gdyby nie szybki refleks kierowcy. Często mówi się, że pijany ma szczęście — tak było i tym razem, lecz czy nawet w przypadku jego winy można go bić? Gdy jadę z mężem lub synem samochodem, to serce zaczyna mi szybko bić, jak widzę, że ktoś wchodzi niespodziewanie na jezdnię, a my jesteśmy blisko. Gdy w domu opowiadałam o tym wydarzeniu, to każdy miał inne zdanie. Jedni uważali, że instruktor dobrze by zrobił, gdyby pijaka zbił, bo powinien on dostać taki „wyścisk”, żeby niebezpieczeństwo zapamiętał na całe życie. Mucho jednak o to, że w tym przypadku należało zastosować taryfę ulgową — instruktor za chował się niewłaściwie. (3022)

WANDA KMECIK

Poznań

Uważam, iż stosowanie w sporadycznych przypadkach taryfy ulgowej jest po prostu konieczne. Stawianie bowiem np. przez pedagogów zbyt wysokich wymagań względem ucznia, który z przyczyn niezależnych od niego (długotrwała choroba) był nieobecny na zajęciach szkolnych, prowadzić może nie tylko do zniechęcenia, lecz również do zachwiania równowagi psychicznej. Niepokoi mnie natomiast, a czasem wręcz oburza, ulgowe traktowanie wszelkich przejawów marnotrawstwa mienia społecznego. Traktowanie ulgowe ludzi dorosłych, a więc odpowiedzialnych z racji zajmowanego stanowiska za powierzone im pieczy mienia społecznego, którzy nie dopełniają swych obowiązków służbowych i dla „świętego spokoju” czy za cenę „koniaków” uchylają się od zastosowania sankcji za naruszenie norm etycznych — prawnych, uważam za przejaw „le poletet” „dobroci”. To także niedojrzałość społeczna. (3017)

Z. K.

Poznań

Przed ostatnim felietonem „Co o tym sądzić” zaczęłam się zastanawiać czy można stosować pewną taryfę ulgową wobec pijaków czy też należy traktować ich bezwzględnie. Opisze zdarzenie, którego byłam świadkiem w dniu 16. III. wieczorem około godz. 18. Znajdowałam się na Osiedlu Rzeczypospolitej w Poznaniu i zbliżałam do przystanku tramwajowego. Zaczęła padać deszcz, a fachał sznur samochodów. Nagle na jezdnię nieoczekiwanie wszedł pijany mężczyzna i zatoczył się. Usłyszałam pisk opon i samochód stanął. Wyskoczył zeń mężczyzna, chyba instruktor, gdyż siedział obok kierowcy, a był to „Fiat” oznaczony tablicą „nauka jazdy”. Podbiegł do pijanego i pchnął go na wyspę tramwajową. Pijany wstał i chciał odejść, lecz ten z samochodu chwycił go za rękaw i pociągnął na trawnik, a tam rzucił i chyba chciał go bić. Gromada ludzi się zbierała przy trawniku, kryjąc postępowanie instruktora. Puścił on wreszcie pijanego i pobiegł do samochodu. Analizując to wydarzenie, zdaje sobie sprawę, co mogło-

Wydać mi się, że zbyt wielką jest tolerancja społeczeństwa, stosującego taryfę ulgową wobec różnego rodzaju cwaniaków. Ba — niektórzy z nas zdają się podziwiać ich wyczyny. Cwaniak zawsze znajdzie się w dużo lepszej sytuacji, aniżeli zwykły człowiek, który nie przyniesie koniaku i nie znajduje się w korzystnych układach. Dlatego cwaniak jest przeważnie „wygrany” w stosunku do kogoś, kto postępuje normalnie, idzie drogą prostą i nie stosuje oszukańczych sztuczek. Jednak niektórzy z nas, chociaż pryncypialnie potępiają metody przeróżnych cwaniaków, to w przypadkach krytycznych zwracają się do nich z prośbą o pośrednictwo, bo nie znajdują innej drogi załatwienia spraw. Dlatego też cwaniacy korzystają czasem na wet z tego szacunku i prestiżu, jakim społeczeństwo obdarza ludzi działających skutecznie i sprawnie. I to jest wyjątkowo szkodliwe zjawisko. Uważam, że wobec cwaniaków nigdy nie możemy stosować żadnej taryfy ulgowej. W naszym społeczeństwie nie może być miejsca ani dla bezczelnych cwaniaków, ani dla ich niemoralnych metod postępowania. (3009).

JERZY KOZŁOWSKI

Kalisz

Trudno było by oceniać pewne działania i ludzkie postępowanie w sposób niezróżnicowany. Trzeba więc raz z ową taryfą ulgową, o której pisze autor felietonu, a raz bez tej taryfy ulgowej... Przecież inaczej trzeba patrzeć na człowieka młodego, a inaczej na dojrzałego, po wieloletnich doświadczeniach życiowych. Również inaczej na wyniki pracy kogoś w pełni sił twórczych i zdrowego, a inaczej na rezultaty działania na przykład inwalidy. Nie można podciągnąć wszystkich pod jeden miarownik! (3011)

JANINA ZAWADZKA

Konin

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

SPRAWY POWSZEDNIE

MY I OTOCZENIE

Z ludźmi trzeba umieć żyć — tę dewizę, o znamionach uniwersalnej rady, dobrej na każdą okazję, słyszy się nadal. Człowiek po dziewiętnastowiecznym, liberalnym hasle „Leben und leben lassen?” (Żyć i pozwolić żyć innym), czy też jedną z „mądrości życiowych”? Mniejsza z tym. Podobne formuły, wedle których ci i owi radzą postępować, budzą niechęć: albowiem tak żyć, oznacza przepychać się boczkami: tu się pokłonić, tam „postawić”, przy innej okazji posłużyć się pochlebstwem czy komplementem, jeszcze gdzieś indziej przytaknąć lub wtórować czemuś oburzeniu, no i tą drogą stopniowo zaskarbiać miłośników „swojego człowieka”.

W naszej codzienności kompleks spraw, które chcą poruszyć zwykło się nazywać niezbyt przyjemnie stosunkami międzyludzkimi. Istota sprawy zawiera się gdzieś pomiędzy biegunowo różnymi powiedzeniami, z których jedno mówi, iż człowiek człowiekowi wilkiem, drugie zaś wzywa, abyśmy się wzajem miłowali.

Bez potrzeby sięgania do lektury filozoficznych dzieł, czy po rozprawie z zakresu etyki, każdy rozsądny człowiek powie, że tak zwana sztuka życia polega na tym, by nam było dobrze z innymi, a innym — z nami. Każdy to bowiem wie, nawet jeśli specjalnie nad tym się nie zastanawiał, iż w życzliwym otoczeniu, w gronie ludzi usposobionych do nas przyjaźnie — lepiej się żyje, lepiej uczy, pracuje, ba, także lepiej odpoczywa.

To, że cenimy życzliwość — znajduje potwierdzenie nie tylko w potocznych rozmowach, bądź zebraniach dyskusyjnych, lecz także w niezliczonych ankietach i oficjalnych wypowiedziach, gdy wylania się potrzeba umotywowania zmiany miejsca pracy (albo przeciwnie, trwania na dotychczasowym stanowisku, pomimo niezbyt korzystnych warunków); bardzo często jest wtedy mowa o atmosferze. To słowo, włączone do potocznego obiegu z terminologii meteorologicznej, skrótkowo określa zespół warunków wzajemnego odnoszenia się do siebie ludzi w procesie pracy, a więc przełożonych do podwładnych i odwrotnie, obowiązujących na co dzień zasad sprawiedliwych przy rozdzielaniu pracy, ocenianiu jej wyników, wyróżnianiu za indywidualne rezultaty.

Nie tak rzadkie są przypadki, gdy młody inżynier, albo ekonomista, powiada: — Musiałem stamtąd odejść, bo w moim biurze współpracownicy o niczym innym nie mówili, jak tylko o pieniądzu i dorabianiu się; jeśli w ogóle o coś im chodziło, to wyłącznie o to; niemożliwe więc było zawiązanie porozumienia, współdziałania; w takim klimacie praca stawała się nie do zniesienia.

Nestor polskich filozofów, profesor Stanisław Kotarbiński, autor między innymi sławnego „traktatu o dobrej robocie”, w jednej ze swych rozpraw zaprezentował wizerunek człowieka społecznego. Człowieka przyjaźnego otoczeniu, na którym można polegać, sprawiedliwego, prawego, oddziałującego dodatnio swą postawą na otoczenie. A oto niedawno inny uczynek, dr Felician Dembiński, odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej, profesor poznańskiej Akademii Rolniczej, na pytanie dziennikarza tygodnika „Perspektywy”, co najbardziej go w życiu satysfakcjonuje, odpowiedział: — Odczuwając mnie ludzka życzliwość.

Właśnie — życzliwość. Z pewnością kamień węgielny zasad współżycia pomiędzy ludźmi. Ale co ona konkretnie oznacza? Od kogo zależy? Na ile my sami, razem i w pojedyn-

kę, ją współkształtujemy? Jaka istnieje tu współzależność od warunków zewnętrznych, od form organizacji życia społecznego? Słownik i encyklopedia niewiele do naszego pojmowania określenia „życzliwość” wnoszą. Wiadomo, że oznacza ona przychylność, przyjazne odnośnienie się człowieka do człowieka. Młodzieży — do starszych, dzieci do rodziców, pracowników do zwierzchników i na odwrót, współpracownicy pracy wzajem do siebie, jak też obywateli w najrozmaitszych punktach ich styczności. Bliższa egemplifikacja nie jest tu możliwa, tak wiele barw ma codzienność i tak liczne z sobą niesie lub tworzy sytuacje, gdzie w grę wchodzi kontakty między ludźmi.

Profesor dr Mieczysław Michalik, zastępca komendanta Wojskowej Akademii Politycznej, poruszając omawiane sprawy na łamach „Trybuny Ludu”, zwrócił uwagę na specyfikę więzi pomiędzy ludźmi w ustroju socjalistycznym; odpowiadają one zmienionym stosunkom klasowym i własnościowym; o charakterze relacji pomiędzy ludźmi decydują u nas walory osobiste obywateli w stopniu wyraźnie większym niż w innych warunkach ustrojowych — stwierdza profesor. Wzrosło również znaczenie takich wartości; jak solidarność, bezinteresowność, poszanowanie godności człowieka. Co nie znaczy, że nasz dzień powszedni wolny jest od przejawów braku tych wartości. Ale, powiada prof. M. Michalik, to naturalne, iż odczuwamy je silniej niż okazywane nam gesty życzliwości i dobroci, bo te zwykło się traktować jako oczywiste.

Na temat wzajemnej życzliwości powiedziano i napisano w ciągu ostatnich lat zapewne wszystko co można, i to z nadmiarem, podobnie jak o „ciężkiej” określanej, „bezzinteresowności” i „niezależności”. A zarazem temat, jak to się mówi, nie schodzi z „porządku dnia”. Dlatego, iż potrzebujemy życzliwości, począwszy od współżycia w rodzinie, poprzez ciąg łańcuchów, przedsięwzięć, szkół i uczelni — po środowiska pracy i życie zbiorowe, a więc otoczkę załatwiania spraw w urzędzie, sprawunków w sklepie, wizyt w poradniach lekarskich, przejazdów środkami masowej komunikacji. Potrzebujemy życzliwości i domagamy się jej. Lecz dominują tu znamiona oczekiwanego — na jakąś przemianę w familijnym gronie, środowisku społecznym, zawodowym, ba, może nawet w społecznej makroskali.

Typowe: wielu uważa, że są w porządku, odnoszą się do bliźnich jak trzeba, okazują szacunek, okazują życzliwość — tylko tamci z najbliższego otoczenia... Słyszysz się też nieraz opinie: — A właściwie dlaczego ja mam komuś okazywać przychylność, odnosić się do niego życzliwie, podczas gdy on wobec mnie... — No tak, można rozumować i w ten sposób. Tyle, iż jeśli tak myśleć będzie większość (to znaczy dodatkowo o swoim postępowaniu i krytycznie o sposobie bycia innych), znajdziemy się w zaułku; bo jakże to możliwe, iż niemal wszyscy zachowują się przykładowo, a w sumie tak wielu narzeka na odnośnienie się tak licznych?

Potrzeba doświadczenia życzliwości ze strony drugiej, jest najbardziej naturalną z potrzeb. Jednakże oczekiwaniom w tym zakresie musi towarzyszyć poczucie naszych powinności wobec otoczenia. Bo otoczenie to także każdy z nas. To my je współtworzymy. I współkształtujemy. Jeśli jest takie, jakie jest — nasza w tym także wina i nasza zasługa.

WIESŁAW PORZYCKI

Ponad 10 500 rodzin w województwie pilskim cieszy się już własną działką. Niemala jest jednak liczba tych, które wyczekują na możliwość otrzymania tego rodzaju „gospodarstwa”. Zaspokojenie ich marzeń wiąże się z uzyskaniem dodatkowych obszarów, na których można by założyć pracownice ogródki działkowe. W samej Pile, aby zaspokoić zapotrzebowanie około 2000 oczekujących w kolejce osób, trzeba by około 100 hektarów.

Niestety, właśnie w tym mieście najtrudniej o teren, które można by przeznaczyć na działki. Wynika to z szybkiego rozwoju miasta, a także z faktu, że w okolicach Pily ziemia są podmokłe lub torfowe. Trudno tu lokalizować budowę zarówno domów mieszkalnych jak i zakładów przemysłowych, nie zawsze też udaje się na nich urządzać ogródki działkowe (np. większy obszar nad rzeką Gwdą jest narażony na coroczne wylewy). Ponieważ więc w obrębie miasta wszystkie możliwości tworzenia działek pracowniczych zostały wyczerpane, zdecydowano, że będą one organizowane na terenie gminy Szydłowo, na jej gruntach przylegających bezpośrednio do Pily. W bieżącym roku nowym działkowiczom przekazanych zostanie 15 hektarów ziemi.

O wiele pomyślniejsza sytuacja panuje w pozostałych miastach województwa. Najlepiej jest w Walecu, który licząc 21 000 mieszkańców szczyty się 85 hektarami ogródków działkowych. Tu właściwie każdy, kto wyraził chęć posiadania „własnej grządki”, może otrzymać ją prawie natychmiast. Na działki również niedługo czekają mieszkańcy Wągrowa i Rogoźna. W wielu miejscowościach, w których istnieje już ogródek działkowy, władze wyznaczają dalsze pod nie tereny. Tak jest w Złotowie, Mirosławcu, Jastrowiu, Cielopie, Tucznie, Krzyżu, Chodzieży, Gołanicy, Wysokiej. Z tego spisu wynika, że niejednokrotnie ogródki działkowe powstają również w miejscowościach będących siedzibami gmin.

W pierwszej chwili może to wydawać się dziwne, ale o kawałek gruntu, który uprawia się dla własnych potrzeb, ubiegają się także ludzie mieszkający na wsi, lecz pracujący poza rolnictwem. Okazuje się, że tego typu kontakt z przyrodą, jak i zapewnienie pracy na dłużej, ma jednak większe walory, niż kontakt wynikający z faktu mieszkania poza miastem.

Ba, nawet ci, którzy profesjonalnie są rolnikami, również

coraz częściej pragną mieć swój skrawczek ziemi. W województwie pilskim ogródki działkowe zajmują 512 hektarów, z czego 70 znajduje się w państwowych gospodarstwach rolnych. Na obszarze tym gospodaruje 1100 użytkowników. Działki tworzy się w tych PGR-ach, których pracownicy przeprowadzili się do nowoczesnych bloków mieszkalnych. I — rzecz ciekawa — wiejskie ogródki działkowe wcale nie ustępują miejskim

Sprawy socjalno-bytowe załóg

Czekając na własny ogródek

pod względem zagospodarowania czy estetyki. Stwierdzić nawet można, że właśnie PGR-owcy działkowicze częściej uprawiają mało znane warzywa, takie jak cukinia, brokuł, jaruz, Chyba dlatego, że kobiety — na działkach wiejskich gospodarują przede wszystkim one — chcą racjonalnie wykorzystać ziemię i znaleźć sposobność wzbogacenia i urozmaicenia jadłospisów wyhodowanymi przez siebie warzywami.

Możliwość obfitego zaopatrzenia spiżarni, korzystania ze świeżych jarzyn i owoców to jeden z powodów, dla których mieszkańcy Pilskiego tak chętnie pracują na działkach lub starają się o nie. Nie jest to jednak powód jedyny. Działka to możliwość zarówno przyjemnego jak i pożytecznego relaksu. Odgrywa ona coraz większą rolę w wypoczynku w dniach wolnych od pracy. Wielu działkowiczów buduje tam sobie małe, dobrze zagospodarowane altanki — domki, w których całe rodziny spędzają od wiosny do jesieni wszystkie niedziele i wolne soboty.

Nie więc dziwnego, że w zakładach pracy coraz większe

Spotkanie w lesie

Fot. — CAF



Pałace dla wszystkich

Kombinat PGR w Kwilczu, jeden z największych w województwie poznańskim: 11 300 hektarów ziemi, grunty o zróżnicowanej bonitacji. Okolice malownicze — dużo łąk i jezior.

Zdjęcia z ubiegłorocznej wizyty premiera Piotra Jaroszewicza zdobią hol siedziby kombinatu. Wówczas w raporcie z wizytą dyrektora Jan Adamczaka nawiązał do perspektyw rozwojowych, potrzeb inwestycyjnych i wyposażeniowych kombinatu. Minął rok i odwiedza kombinat.

Czekając na szefa kombinatu, dowiaduje się od przebywających tu projektantów, że pracują oni przy modernizacji starych budynków inwentarskich, aby przystosować je do warunków intensywnego chowu zwierząt.

— Pani wie jak jest trudno z nowymi inwestycjami, ile trzeba starać, aby je uzyskać, znaleźć wykończone. Wybraliśmy więc inną drogę — zagaja dyrektor Adamczak. I potocznie się opowie o tym, że kombinatowi wciąż przybywa ziemi i inwentarza. Trzeba gdzieś przecieć pomieszczenia dla bydła, 22 000 sztuk trzody chlewnej. A i chów owiec też się rozwija. Zamiast 5 800 sztuk będzie już w przyszłym roku 8 000. Profesor Zdzisław Sława z poznańskiej Akademii Rolniczej obiecał bezinteresowną pomoc przy rozwijaniu tego kierunku chowu. Są do tego dobre warunki środowiskowe, podobnie jak do rozwoju chowu bydła.

Skoro zaczęło się od tej modernizacji, trzeba było z całą konsekwencją zabrać się do roboty. A jeśli już — to z głową. Zawarto więc dodatkową umowę z dwoma projektantami, którzy specjalnie dojeżdżając do Kwilcza, na miejscu opracowali plany modernizacji budynków. Do roboty przystąpiła własna brygada, która systemem gospodarczym zdołała już przebudować jedną część obory dla 180 krów dojnych w Kwilczu, druga część dla 120 sztuk ma być gotowa jesienią.

Wybudowano też systemem gospodarczym jałownik dla 200 sztuk w Rozbiku, powstałe następny dla 400 sztuk. Na tym nie koniec. W Orlu zmodernizowano starą chlewnię, w której pomieszczenia tysiące tuczników w piętrowych klatkach bateryjnych. W gospodarstwie

Rozbitek robi się ośrodek hodowlany dla 400 macior.

Jeśli jest fermowa hodowla to muszą jej towarzyszyć dodatkowe obiekty. Powstają więc silosy, w których gromadzą się pasze dla bydła i owiec. Dwa są gotowe w Kwilczu, w nich kukurydza, sprzątana własnie kukuzydą. Dwa jeszcze się zbuduje, dwa podobne pow



stają w Chelmnie. Przy robotach modernizacyjnych pamiętano o budynkach gospodarskich dla pracowników, stawiając je m. in. w Chudobczycach i Skrzyżniu.

Te inicjatywy gospodarcze wynikały z konieczności. Trzeba było znaleźć pomieszczenia dla inwentarza, więc zabrano się, za aprobatą załóg, do dzieła. Jak jednak uzasadnić rekonstrukcję na wielką skalę pałaców i dworów? Tyle lat stały zaniedbane, a tu raptem taki ruch koło nich. Odnawia się wnętrza, tynkuje elewacje, sprowadza wyposażenie...

— Sprawa tych pałaców nie dawała nam spokoju. Nie mogliśmy patrzeć na ich dewastowanie przez różnych użytkowników — słyszę w odpowiedzi. — Zaczęliśmy przemysliwać jak by je wykorzystać na potrzeby naszych pracowników i załóg innych PGR. Okolice są piękne, lasy, jeziora, ryby i grzyby...

Najpierw był więc pomysł, potem aproba samorządu robotniczego, wnet konkretne działania. Nie było się — rzecz jasna — bez kłopotów. Z projektami, materiałami, ale największy był z ludźmi. Pracownicy kombinatu brygady budowlanej nigdy takich obiektów nie rekonstruowali. Co innego zmodernizować oborę, a co innego pałac. W sukurs przyszli fachowcy z kombinatu Manieczki i

Czempin, którzy już mieli doświadczenie w podobnych pracach na swoim terenie. Ukończono więc rekonstrukcję pałacu w Rozbiku, gdzie jeszcze tej jesieni po mieści się ośrodek hotelowo-rekreacyjny. Pracowała przy tym brygada z kombinatu Czempin. Fachowcy z Manieczki zajmują się renowacją pałacu w Białokoszu, w którym będzie ośrodek szkoleniowy — wypoczynkowy (35 miejsc). Położony wśród malowniczych jezior pałac w Chalinie w gospodarstwie Ławica posłuży jako ośrodek rekreacyjny dla pracowników PGR. W Łęszcach będą się szkolić pracownicy kombinatu Kwilcz. Wszystkie te pałace mają być gotowe w tym roku.

Oprócz pałaców odnawianych sposobem gospodarczym, urządza się parki, uzupełnia ich drzewostan. Wiele w tym pracy społecznej członków załóg poszczególnych gospodarstw kombinatu.

Modernizacja budynków inwentarskich i renowacja pałaców — z pozoru dwie różne sprawy. Różna także gradacja potrzeb. Ale czy w dzisiejszych czasach należy myśleć tylko o sprawach gospodarskich? Ludziom pracującym przy produkcie żywności już to nie wystarczy. Pragną mieć lepsze warunki nie tylko zresztą mieszkaniowe. Chcą kulturalnie spędzać czas we względnie komfortowych warunkach. Mieć możliwości rozwijania życia umysłowego i wypoczynku.

— Musi coś więcej po nas pozostać niż obory i chlewnie — argumentuje dyrektor Adamczak.

I ma rację. Gdy zaprasza swoich pracowników do pięknie urządzonego wnętrza, zmienia się niejako ich sposób bycia. Przechodzą lepiej ubrani, są inni niż przy zwykłej robocie. Bo też to już zupełnie inni ludzie od tych, którzy zaraz po wolnej zajmując pałace wprawie dewastowali.

Dzisiaj, odpowiednio przystosowane do współczesnych wymogów i potrzeb, awansują do rangi ważnych na wsi ośrodków życia kulturalnego i wypoczynku. Zależy to w wielkim stopniu od inicjatyw lokalnych. I dzięki nim ludziom żyje się lepiej.

MARIA POLCYNOWA

znaczenie przywiązuje się do organizowania ogródków działkowych, widząc w tym jedną z form działania na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych załóg. W samej Pile o pozyskaniu odpowiednich obszarów na ten cel stara się 15 przedsiębiorstw, mających na kontach funduszu socjalnego odpowiednie sumy. Na rzecz zagospodarowania terenu ośrodków a więc sporządzenia odpowiednich planów, wytyczenia poszczególnych działek, ogrodzenia całego obszaru, doprowadzenia wody — wpłacają one odpowiednie kwoty. Pracownik, który otrzymał działkę uiszcza 1000 złotych; a jego macierzysty zakład pracy dodaje do tego 5000 złotych.

Można zresztą śmiało powiedzieć, iż w ten sposób fabryki, instytucje i przedsiębiorstwa działają nie tylko na rzecz swoich załóg. Ziemia na działkach jest starannie uprawiana (niemala w tym zasługa Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogródków Działkowych, który prowadzi fachowe szkolenie i poradnictwo, doradza jakie drzewa i krzewy sadzić, jakie sian warzywa) tak że każdy hektar daje tu plony trzykrotnie wyższe w porównaniu z ziemią uprawianą na dużych arealach. W konsekwencji w województwie pilskim nie tylko owe 10 500 rodzin korzysta z tego, co rodzą ich grządki. W bieżącym roku Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zakupiła od działkowiczów kilkadziesiąt ton porzeczek, truskawek, agrestu, buraków, marchwi, sałaty itd. A to już jest znaczący zastrzyk dla wojewódzkiego „zielonego rynku”.

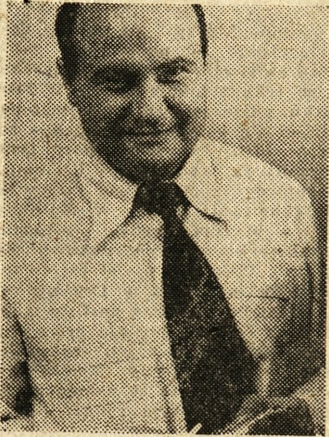
Ogródki działkowe służą społeczeństwu w jeszcze inny sposób — 38 spośród nich otworzyło swe podwoje przed wszystkimi. W niedziele i święta przychodzą tu spacerowicze, często całe rodziny z małymi dziećmi, które mają do swej dyspozycji ogrodowe place zabaw. Początkowo obawiano się, że goście będą zakłócać spokój tranzytystami czy też niszczyć działki na zasadzie: „jak urwie jeden kwiatek to nikomu nic nie będzie”. Okazało się jednak, że były to obawy na wyrost a wszyscy, którzy z otwartych ogródków działkowych korzystają zachowują się w nich kulturalnie. Tereny te stały się również miejscem rekreacji dla dzieci i osób starszych. W bieżącym roku organizowano w ogródkach działkowych Pily, Rogoźna, Ujścia i Chodzieży półkolonie dla najmłodszych i wczasy dla emerytów.

ZOFIA SZPROKOFF

POSTĘP I MY-POSTĘP I MY-POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Inżynieria i medycyna



Dr hab. Jan Ober
Fot. — R. Królak

Dzisiaj nikogo już nie dziwi, gdy inżynier, doktor hab. Jan Ober wda się w długie dysputy z lekarzami. Ale wtedy, gdy przed dziesięć laty powrócił z Leningradu, przywożąc dyplom absolwenta Instytutu Mechaniki Precyzyjnej i Optyki tamtejszej Politechniki, to, co zaczął robić w Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu, niektórym wydawało się co najmniej podejrzane: inżynier zdradza technikę dla medycyny. No bo po co te długie nady? O czym to może rozmawiać specjalista od mechaniki z lekarzem?

Ostatnim — być może — zdiagnozowanym obserwatorem zainteresowań pięćosobowego zespołu badawczego dla opracowania protezy i aparatów ortopedycznych kończyn górnych w Instytucie kierowanym przez profesora Alfonsa Sengera byłem ja. Zapytałem J. Obera o temat jego pracy magisterskiej. I dowiedziałem się, że było nim wykorzystanie impulsu akustycznego do pobudzania czynności bioelektrycznych serca. Zainteresowani studentów leningradzkiej placówki nie krępowano programem, nauczania.

Jako inżynier życia można wyjaśnić istotę poszukiwań dyscypliny wiedzy nazywanej bioinżynierią. Pogranicze medycyny i techniki najbardziej interesuje doktora J. Obera.

Sztuczne narządy wewnętrzne: nerka, płuco-nerka, trzustka — to m. in. obiekty dociekań warszaw

skiego Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej Polskiej Akademii Nauk, kierowanego przez profesora Macieja Naleczę, z którym współpracuje młody poznański naukowiec. Te — jak mówią lekarze — urządzenia diagnostyczne mają jeszcze charakter stacjonarny, pacjenta trzeba bowiem do nich podłączyć. Co zrobić, aby człowiek mógł je (za miast lub obok tych, z którymi się urodził) nosić w sobie lub przy sobie? Oczywiście — trzeba te urządzenia zmniejszyć. I chociaż jest to zadanie samo w sobie arcytrudne, nie jest ono jedynym. Urządzenia te trzeba bowiem także „nauczyć” wykonywać skomplikowane czynności np. dializy krwi. Tymczasem mimo iż człowiek wie coraz więcej o sobie, o swoim organizmie, o istocie życia, to przecież czyniąc kolejny krok na drodze poznania dowiaduje się, że obszary niewiedzy jak gdyby się powiększały.

Co właściwie wiemy o procesach życia, jeśli w jednej komóreczce w czasie sekundy odbywa się miliard reakcji chemicznych?

W warszawskim Instytucie profesora M. Naleczę skonstruowano już czujnik do bezpośredniego, szybkiego określania poziomu cukru we krwi, trwają też prace nad miniaturową pompką dozującą insulinę do organizmu pacjenta chorego na cukrzycę (myśli się bowiem o ciągłym, przez całą dobę podawaniu tego leku). Inne, również pasjonujące zadania, jakie sobie wyznaczyli bioinżynierowie to skonstruowanie sztucznych receptorów wzroku, słuchu, zapachu i smaku, sztucznej inteligencji (dla robotów używanych w przemyśle). Na podstawie polskiej licencji, firmowanej przez Centralny Ośrodek Techniki Medycznej w Warszawie, a opracowanej w dużym stopniu w Poznaniu przez zespół kierowany przez J. Obera renomowane zagraniczne firmy produkują protezy górnych kończyn.

Inżynier J. Ober przed dziesięć laty w wiedeńskiej firmie produkującej aparaty ortopedyczne poznawał najnowsze wtedy pomysły światowych gwiazd inżynierii rehabilitacyjnej. Teraz do niego przyjeżdżają po naukę wyślynnicy tamtych możnych nauczycieli.

Chciałem uściskać dłoń „sztucznej ręki”, tutaj, w Poznaniu skonstruowanej. Ale — to ona zacięła się na moich palcach. Po meksku, mo

cno. Nawet — za mocno. Taka kończyła górna przymocowana do korpusu człowieka i kikutu pozostałego po jego — mówiąc popularnie — ręce, poruszana i sterowana energią baterii elektrycznych i mięśni barkowych, wykonywała trzy funkcje: chwyt (na przykład ołówka), przygotowanie się do miejsca pracy oraz manipulacje (na przykład pisanie, rysowanie). Taki system protezy hybrydowych przed kilku laty opracowano właśnie w Poznaniu, dokonując prawdziwego przełomu w kierunkach poszukiwań i dorobku światowej inżynierii rehabilitacyjnej. Rozwiązania teoretyczne służyły opracowywaniu kolejnych doskonalszych protez dla kolejnych pacjentów, poszkodowanych w starciu z życiem.

Mógłbym dokładnie opowiedzieć o zawartości albumu, w którym gromadzi się dokumentację procesu przywracania do normalnego życia ludzi trafiających do Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji — niestety jednak epatować tragedią. Ale wartości i znaczenia tych zabiegów dowiedzieć mogą nawet krótkie stwierdzenia: w miarę normalne życie dzięki poznańskim protezom wiedzie młody człowiek, który utracił ręce i nogi, a pilot, otrzaskawszy sztuczną rękę znów zasiadł za sterami samolotu. Trening w pracy z najtrudniejszymi przypadkami, w dorobku dr. hab. J. Obera liczy się najbardziej. I to właśnie nie pozwala z nadzieją spoglądać na najbliższą i dalszą przyszłość tej dziedziny wiedzy z pogranicza techniki i medycyny.

Postęp w inżynierii rehabilitacyjnej może się dokonywać przy współudziale producentów sprzętu ortopedycznego — mówi J. Ober. — Dlatego do nas coraz częściej przyjeżdżają specjaliści ze wschodu i z zachodu, a my jeżdżymy do nich, sprzedając amerykańskim i austriackim firmom nasze nowe licencje.

Może więc już wkrótce świat medycyny dowie się o nowych wynalazkach polskich inżynierów: o urządzeniu elektrycznym pozwalającym sparaliżowanym ludziom sterować różnymi urządzeniami o napędzie elektrycznym i o urządzeniu zapobiegającym odleżynom w warunkach domowego leczenia. Poznańscy specjaliści w dziedzinie inżynierii rehabilitacyjnej będą w tym mieli swój udział.

ZYGMUNT ROLA

Odkrycie w 1934 roku przez wiejskiego nauczyciela Walentego Szwałca ra ze wsi Biskupin zczerniałych pali wbitych w podmokłą łąkę półwyspu Jeziora Biskupińskiego — dało początek najgłośniejszej chyba „przygodzie” archeologicznej w Polsce. Badacze z Uniwersytetu Poznańskiego powiadomieni przez odkrywcę, który żyje do dziś w Biskupinie, odnaleźli świetnie zachowane, najniższe partie osiedla obronnego sprzed 2500 lat, z okresu kultury łużyckiej.

W Biskupinie odkryto łącznie około 70 procent całości grodu. Znaczna jego część już przed wojną. Ówczesne fotografie przedstawiają imponujący krąg zespołu osadniczego, który niegdyś znajdował się na wyspie. Wybór takiego miejsca na osadę miał pierwszorzędne znaczenie obronne. Otaczał ją 6-metrowy wał z dębowych bali. Do bramy wejściowej prowadził most z łądu stałego. W środku było 11 ulic poprzecznych, a po obu ich stronach stało ponad 100 domów drewnianych. Całość otaczała ulica okrężna. Obszar osady wynosił 2 hektary. Według szacunku badaczy, gród w Biskupinie zamieszkiwało około tysiąca osób, które zajmowały się rolnictwem, hodowlą bydła, rybołówstwem.

Wykopiska można było oglądać już przed wojną. Stały się sławne w kraju i za granicą. W pobliżu Biskupina — w Sobiejuchach, Izdebnie i Jankowie znaleziono później inne grody, o podobnej zabudowie, typu biskupińskiego — ale żadne z nich, jak dotąd, nie dorównało Biskupinowi.

Prowadzone do 1939 roku przez poznańskich naukowców pod kierunkiem prof. Józefa Kostrzewskiego intensywne prace badawcze — przerwała wojna. Hitlerowski okupant nie znalazł tu nic co germanizacji, więc zasypał ziemią prasłowiańską osadę. Ponownie trud jej odkopania i „odczytania” podjęty został po wojnie.

Zgodnie ze wskazówkami archeologów, specjaliści z toruńskich Pracowni Konserwacji

Konserwacja prasłowiańskiego drewna

Chemia pomaga Biskupinowi

Zabytków odtworzyli bramę wjazdową, wał, fragmenty ulicy z domami. Obecnie pozostały jeszcze do rekonstrukcji 4 domy. Dwa domostwa mają tak wyposażone wnętrza, jakie niegdyś obowiązywały w grodzie.

Biskupińską osadę z przylegającym do niej muzeum, które przechowuje około 900 odnalezionych tu relikwii (ceramika, ozdoby z brązu i żelaza, sierpy żelazne, motyki rogowe, drewniane radła itp.) odwiedza w sezonie dziesiątki tysięcy osób z całego kraju i nie tylko. Czy domyślają się — wędrując po tym malowniczym rezerwacie archeologicznym — dramatycznej sytuacji, w jakiej i obecnie znajduje się jego główny obiekt?

Biskupińska osada odkopana została spod kilkudziesięciocentymetrowej warstwy torfu i darni. Dzięki konserwującym właściwościom torfu i wody, jej pozostałości zachowały się bardzo dobrze. Ale tak było w pierwszym okresie. Z biegiem lat zaczął się proces niszczenia prastarego drewna — na skutek działania wiatrow, słońca i mrozu, bakterii, grzybów... Trzeba było podjąć pilne prace konserwacyjne. Początkowo, nie znając jeszcze nowych, efektywnych metod konserwacji, zalewano pozostałości osady wodą; łużyckie drewno w sposób naturalny było nasączone wodą z biskupińskiego jeziora i z deszczów, co w miarę hamowało proces niszczenia relikwii. Ale korozja (termin odnoszący się nie tylko do metalu) czyniła coraz większe postępy. I w takiej to sytuacji przyszła wreszcie z pomocą nowoczesna technologia konserwowania.

Przed czterema laty dokonano w Biskupinie pierwszych prób nasączenia drewna lużyckiego chemoutwardzalną żywicą fenolową o nazwie „Moldofen”. Według patentu polskiego inżyniera Janusza Matylla, wyprodukowały ją Zakłady Chemiczne w Gliwicach. W br. zespół specjalistów z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (którego oddziałem jest obecnie biskupiński rezerwat) podjął działania konserwacyjne na dużą skalę. Zakończono już 90 procent prac, zakonserwowano kilkadziesiąt autentycznych bali pierwotnej ulicy okrężnej, bramę wjazdową i wał obronny.

A sama metoda? Drewno wielokrotnie „przesycane” jest żywicą fenolową, którą następnie utwardza się celem uzyskania właściwej struktury. Taka konserwacja powinna wzmocnić drewno na okres co najmniej 10 lat. Potem będzie trzeba zabieg ten powtarzać. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że nasycenie żywicą fenolową drewno lużyckie staje się już tylko prefabrykatem, ale ma szansę dalszego przetwarzania.

Konserwacji poddany został także zrekonstruowany zespół biskupińskiego grodu — obronna brama wejściowa i fragment przyległego wału. W tym przypadku zastosowano innego typu żywicę, taką samą jaką konserwowano inny sławny zabytek — dąb „Bartek” na Kielecczyźnie. Czy chemia uratowała już Biskupin? — w każdym razie przysłała na odsiecz i z pomyślnym skutkiem.

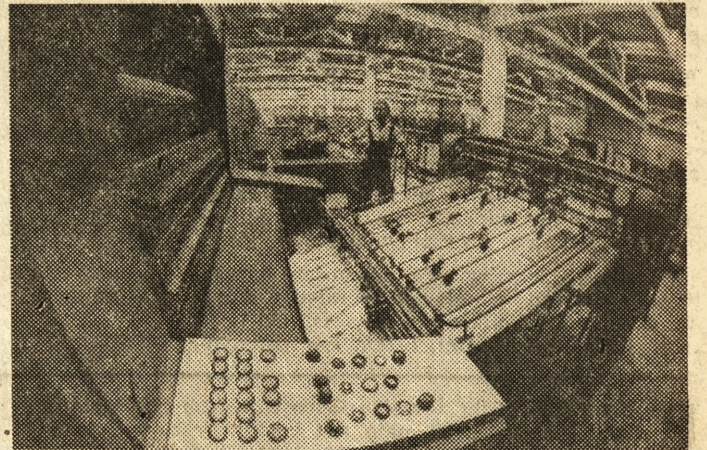
KAZIMIERZ HOFFMAN

23 miliony książek

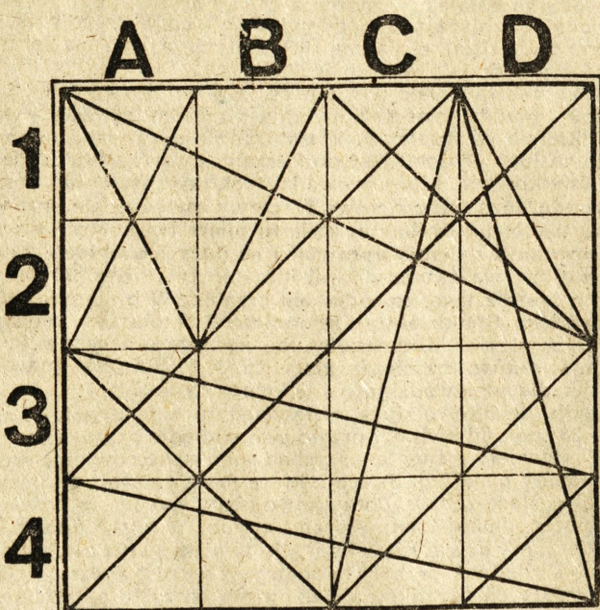
Kombinat poligraficzny w Możejku (ZSRR) drukuje książki w ponad 30 językach dla krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Kombinat ten wydrukuje w roku bieżącym 23 miliony książek dla odbiorców zagranicznych.

Na zdjęciu: hala maszyn offsetowych.

CAF — fot. TASS



Zadanie logiczne



Przedstawiamy kolejny sprawdzian spostrzegawczości. Prosimy odszukać na rysunku dwa kwadraty, zawierające jednakowe fragmenty. Zwracamy uwagę, że kwadraty — dla utrudnienia — mogą być położone pod różnymi kątami. (jc)

Drewno — wspaniałego produktu przyrody, nie jest w stanie nie zastąpić, chociaż od dawna czyni się próby nad wynalezieniem różnych technologii tworzyw, które pozwoliłyby wyeliminować z produkcji surowiec drzewny. Przerabia się go na około 10 000 różnego rodzaju wyrobów. Drewno ma wiele zalet: ciepłochronność, sprężystość, zdolność tłumienia drgań, łatwość obróbki mechanicznej — nie mówiąc już o „urodzie”, tak bardzo potrzebnej w przemyśle meblarskim. Drewno potrzebujemy coraz więcej, a obecny poziom produkcyjności naszych lasów nie gwarantuje pokrycia tych potrzeb. Rosną one szybciej niż lasy. Czy istnieją zatem inne możliwości — poza stosowaniem niedoskonałych produktów zastępczych — aby oszczędnie gospodarować tym surowcem, aby jego trwałość była większa?

Od kilku lat wiele się mówi i pisze o lignomerze, czyli drewnie, którego trwałość, twardość i odporność przedłuża się dzięki specjalnej

Lignomer w budownictwie inwentarskim

Wynik badań i doświadczeń

technologii na drodze polimerizacji termicznej. Jest ona wynikiem badań i doświadczeń zespołu pracowników Instytutu Mechanicznej Technologii Drewna Akademii Rolniczej w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr. hab. Macieja Ławniczaka.

Lignomer znajduje przede wszystkim zastosowanie w transporcie kolejowym, przewożąc jakoś i trwałość zwykłe drewniane podkłady, w produkcji wagonów towarowych i kontenerów, wszędzie tam, gdzie potrzeba wiele drewna. Między innymi lignomer zasługuje na szeroką popularyzację w budownictwie inwentarskim. Charakterystyczne są doświadczenia z użyciem lignomeru w budowie podłóg w chlewniach, cięt-

nikach, kojcach, w miejscach przeznaczonych na legowiska dla zwierząt hodowlanych.

Trzoda chlewna na przykład trzy czwarte życia spędza, leżąc na podłodze, temperatura legowiska zaś nie tylko ma znaczenie dla zdrowia zwierząt, lecz także wpływa na zużycie paszy i przyrost masy mięsnej. Zimne legowisko powoduje utratę ciepła zwierzęcia, co musi sobie ono zrekomensować zwiększoną ilością karmy. Podłoga z lignomeru ma właściwości termizolacyjne, podobne do ściółki ze słomy, jest ponadto mało nasiąkliwa, łatwa do utrzymania w czystości, nie powoduje uszkodzenia kończyn u zwierząt.

Nie mamy nadmiaru paszy, ani słomy na ściółkę, zaś bez

ściółkowe pomieszczenia dla inwentarza nie należą do najzdrowszych, warto więc podjąć z lignomeru wprowadzić do ferm przemysłowych trzody chlewnej. Prowadzone dotąd doświadczenia potwierdziły, że lignomer jest najlepszym z dotychczas stosowanych materiałów podłogowych w budownictwie inwentarskim.

☆

Jedną z baz doświadczeń był Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Sielinku (Poznańskie), gdzie poprawa warunków zoohigienicznych zmniejszyła m. in. w ciągu roku trzykrotnie liczbę upadków, a liczba eliminowanych z hodowli zwierząt z po

POSTĘP I MY - POSTĘP I MY - POSTĘP I MY

Polskie lato na Spitsbergenie

W połowie września br. w Zatoce Białego Niedźwiedzia fiordu Hornsund zaokrętowaniem na pokład statku szkolnego gdyńskiej Wyższej Szkoły Morskiej s/t „Jan Turlejski”. członków 8-osobowej czwartej wyprawy oceanograficznej, zakończył się letni sezon polskich badań Spitsbergen. W południowej części dalekiej, północnej wyspy, w stałej bazie badawczej Polskiej Akademii Nauk, leżącej nad brzegami fiordu w pozycji wyznaczanej przez 77 równoleżnik szerokości północnej, pozostała jedynie 10-osobowa grupa naukowców, która spędzi tu całą surową arktyczną zimę.

Zainteresowania polskiej nauki tym północnym archipelagiem mają już blisko półwieczną tradycję. To terytorium międzynarodowe administrowane przez Norwegię, jest jednym z najważniejszych na naszym globie rejonów kształtowania się klimatu Ziemi. Mimo ogromnej, około 4000 km liczącej odległości od naszego terytorium, zjawiska meteorologiczne zachodzące na Spitsbergenie mają istotny wpływ na kształtowanie się pogody w Europie i oczywiście w Polsce. Ale Spitsbergenem interesują się nie tylko klimatolodzy. Sterylnie niemal czyste środowisko naturalne tych okolic, unikatowa struktura geologiczna, skupiska wielkich lodowców i inne występujące tu zjawiska przyrodnicze interesują oceanografów, geologów, fizyków, biologów i dziesiątki innych dyscyplin współczesnej nauki.

Polscy badacze rejonów północnych rozpoczęli ekspedycje spitsbergeńskie w latach trzydziestych naszego stulecia. Od 1934 roku trwają systematycznie badania tej dalekiej wyspy. Przez wiele lat wyprawy realizowały swoje zadania wyłącznie w okresie krótkiego 3-4 miesięcznego arktycznego lata w prowizorycznie zbudowanych bazach. W 1956 roku podjęta została decyzja budowy stałej bazy naukowej, dla której lokalizację wybrano nad północnym brzegiem fiordu Hornsund, w Zatoce Białego Niedźwiedzia.

O naszym wieloletnim, wysoko cenionym przez światową naukę wkładzie w rozwój wiedzy o Spitsbergenie, a szczególnie jego południowej części, świadcza dziesiątki polskich nazw geograficznych na mapie archipelagu — jest tu m. in. szczyt Kopernika, pasma gór Staszica i Skłodowskiej-Curie, Zatoce Siedleckiego, przylądek Wilczka i Baranowskiego. Z biegiem lat poza bazą nad Zatoką Białego Niedźwiedzia wyrósł i inne punkty badawcze. Wśród nich na przeciwległej stronie fiordu w Gaashamma, na Ziemi Oskara II, przy lodowcu Wareńska.

Sama baza główna, po przejęciu jej przez Polską Akademię Nauk stała się obecnie wielkim, jak na warunki Spitsbergen, centrum badawczym południowego terytorium archipelagu. Wybudowano tu przestronny, komfortowo wyposażony pawilon mieszkalny, mieszczący również laboratorium, dysponujący wszystkim co potrzebne do realizacji badań i pobytu ludzi. Szczególnie zadano o stworzenie dobrych warunków egzystowania badaczom pozostającym w bazie na okres zimy, kiedy temperatura spada do minus 40 stopni Celsjusza, lody ścinają wody fiordu, wiatry wieją z huraganową siłą.

W tegorocznym sezonie — od czerwca do połowy września prowadzili badania naukowcy z PAN i 6 ściśle współpracujących grup regionalnych wysłanych przez różne uczelnie krajowe (w sumie 60 osób). Mieszkający w bazie głównej zajmowali się m. in. rejestracją aktywności sejsmicznej, części składowych kół magnetycznych ziemi, bilansu ciepła, promieniowania, struktury wiatrów, analizą wód. W ramach specjalnego programu medycznego badane były np. charakterystyki rytmów dobowych w organizmach ludzkich podczas zaburzeń snu i wydolności organizmu.

Obecnie cały Spitsbergen objęła we władanie arktyczna jesień, warunkami przypominająca zimą w Polsce. W bazie PAN, po opuszczeniu jej przez wszystkie ekipy letnie, pozostała 10-osobowa grupa najbardziej wytrwałych. Pod kierownictwem doc. dr hab. Mariana Puliny z Uniwersytetu Śląskiego, zimownicy korzystając z bazy głównej i odległej o 20 km na północ podbazy im. Stanisława Baranowskiego, kontynuować będą serię badań stałych, prowadzić obserwacje glaciologiczne, sejsmiczne, biologiczne, medyczne. Ich pobyt zakończy zostanie w czerwcu przyszłego roku, kiedy do fiordu Hornsund przyplynie nowa zmiana polskich badaczy.

ZBIGNIEW WRÓBEL

wodu uszkodzeń kończyn, sta wów, racic zmalała aż pięciokrotnie. W rezultacie tego produkcja trzody chlewnej z 5000 wzrosła do 6000, przy czym zmniejszyło się zużycie paszy. Rok eksperymentu z lignomerem przyniósł w Sielinku korzyści ekonomiczne w wysokości około 1,5 miliona złotych!

Podobnie dobre rezultaty dały doświadczenia w fermie jałówek w PGR Marszewo (Ka liskie) oraz fermie cieląt w Kombinacie PGR Maniechki (Poznańskie). Oblicza się, że przy zastosowaniu 8000 metrów sześciennych lignomeru na podłogi w fermach hodowlanych osiągnie się korzyści około 400 milionów złotych, dzięki zwiększeniu produkcji mięsa przy mniejszym zużyciu pasz. Oto przykład jednej z efektywniejszych form odnajdywania rezerw.

Potwierdzeniem wyraźnej poprawy warunków zdrowotnych i zoohigienicznych, są rezultaty badań, prowadzonych przez zespół pracowników Instytutu Biologiczno-Farmaceutycznego Akademii

Medycznej w Poznaniu pod kierunkiem doc. dr. med. Aleksandra Mrozikiewicza. Stwierdził on mianowicie, że lignomer i wychodzące zeń pary nie są toksyczne, nie wywołują żadnych doświadczeń z nich niekorzystnych zmian. W budownictwie inwentarskim bardzo ważną sprawą są również wentylacja i światło, co zapewniają odpowiednie okna. Duża wilgotność w pomieszczeniach dla zwierząt po woduje, że drewniane okna „puchną” i nie dają się otworzyć, metalowe zaś rdzewieją i także uniemożliwiają wentylację. Lignomer, jako materiał o dużej wytrzymałości i odporności na wpływy zewnętrzne, okazuje się więc znakomity do produkcji okien, drzwi, wrót.

Program rządowy przewiduje, iż w bieżącej 5-latej potrzeby gospodarki rolnej w zakresie budownictwa inwentarskiego prawie w połowie będą zaspokojone przez wykorzystanie drewna do konstrukcji. Do

Rosnące kolejki samochodów po benzynę, zdenerwowanie kierowców nie mogących napelnić baku, trudno ści transportowe z braku paliwa, idące szybko w górę ceny benzyny i olejów napędowych, zakazy poruszania się pojazdów w niektóre dni — to tylko niektóre objawy kryzysu paliwowego. A trudności będą narastały.

W wielu krajach — szczególnie narażonych na kryzys paliwowy — trwają intensywne badania, zmierzające do zmniejszenia zużycia paliw napędowych, a także do stosowania innych środków na pęd: energii elektrycznej, gazu, wodoru.

Dotychczasowe badania, zmierzające do zastąpienia silników spalinowych innymi systemami napędu, mimo usilnych starań nie przynoszą oczekiwanych efektów. Wielu naukowców zrezygnowało na razie z rewolucji w układach napędowych i skoncentrowało uwagę na unowocześnianiu istniejących silników. Chodzi o to, aby nie zmieniając zasadniczej ich konstrukcji, ograniczyć do minimum pobór paliwa.

Naukowcy z ośrodka badawczego Shell w Wielkiej Brytanii obliczyli, że przeciętne zużycie paliwa przez samochody brytyjskie w najbliższych latach można będzie obniżyć z 9,5 do 6,4 litra na 100 km tylko poprzez udoskonalenie konstrukcji. Stwierdzono, że dokonanie zmian samego silnika powinno pozwolić na zmniejszenie zużycia paliwa o ok. 20 procent, zmiany w składzie paliwa mogą ograniczyć spalanie o 5—10 procent, stosowanie rzadszych olejów silnikowych o prawie 3 procent, zaś usprawnienie konstrukcji skrzyni biegów i dyferencjału

Próby oszczędzania paliw

— o 5—10 procent. W sumie oszczędności wyniosłyby ponad 40 procent. To sporo.

Stosunkowo dobre efekty — zdaniem inżynierów — można uzyskać poprzez zwiększenie stopnia sprężania silników benzynowych. Obecnie silniki te mają na ogół stopień sprężania 7,5:1 do 9,5:1, choć można skonstruować silniki benzynowe o stopniu sprężania nawet 14:1. Oszczędność byłaby wówczas dość znaczna. Problem polega jednak na tym, że do takich silników benzynowych trzeba stosować wysokoaktywne paliwo z domieszką związków zawierających ołów. Lepszym rozwiązaniem byłoby zbudowanie silnika benzynowego, którego system zasilania pozwalałby otrzymywać jak najdoskonalszą mieszankę.

Zagadnieniem tym zajmuje się m. in. szwajcarski konstruktor Michael May, który skoncentrował uwagę na opracowaniu najbardziej optymalnych kształtów komory spalania. Drugim celem konstruktora jest problem przepływu paliwa, tak aby mieszanka w jak największym stopniu była zbliżona do postaci gazowej. Spełnienie tych dwóch zasadniczych warunków powinno przynieść oszczędność rzędu 15—20 procent, z jednoczesnym obniżeniem temperatury spalin i oleju.

Drugim rozwiązaniem, ale bardzo skutecznym, ma być elektroniczne sterowanie wtryskiem paliwa. W wielu państwach badania nad tymi zagadnieniami są zaważowane. I tak na przykład sy

stemy, opracowane przez firmę Bosch — zwłaszcza L-Jetronic i K-Jetronic — pozwalają zwiększyć moc silnika o 10—15 procent bez wzrostu zużycia paliwa.

Znaczne oszczędności paliwa daje także elektroniczny zapłon, stosowany już w wielu samochodach m. in. USA. Z dużym zainteresowaniem spotkał się np. wystawiony rok temu w Paryżu samochód „Citroen Visa”, wyposażony w takie urządzenia, wykonane przez koncerna Thomsona.

Nad tymi zagadnieniami pracuje się również w Polsce, ale jak na razie bez większego efektu. Urządzenie takie u nas skonstruowano, ale niektórzy nasi naukowcy nie widzą potrzeby stosowania elektronicznego zapłonu i niekiedy wykazują jego nieprzydatność. Dotychczas nie podjęto więc jego seryjnej produkcji.

Do tańszych typów samochodów, zamiast drogich elektronicznych urządzeń, które sterują auto matycznie pracą silnika — montuje się wskaźniki bieżącego zużycia paliwa. Takie urządzenie, w ramach elektroniki pokładowej, otrzymuje seryjnie na przykład samochód „Simca Horizon”. Wskaźniki te pozwalają bieżąco kontrolować wielkość poboru paliwa, co umożliwia kierowcy korygowanie sposobu jazdy. Również w Polsce powstaje się tej sprawie dużo uwagi. W Instytucie Automatyki i Pomiarów „MERA-PIAP” w Warszawie skonstruowano paliwomierz PWL-2, który można montować m. in. na tablicach rozdzielczych „Fiatów” 125p lub 126p. U-

ządzenie przeszło pomysły próby. Trwają przygotowania do produkcji, którą Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych rozpocznie pod koniec tego roku lub na początku 1980 r.

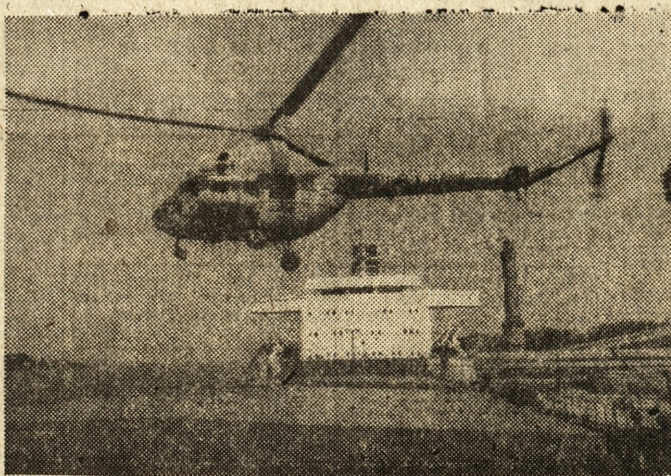
Półki wysiłki, zmierzające do zmniejszenia zużycia paliwa w silnikach benzynowych nie przyniosą w pełni pożądanego rezultatu, największe powodzenie będą miały silniki wysokoprężne Diesla.

Napędem tym interesują się w ostatnich latach wszyscy producenci samochodów. Pierwsze miejsce pod względem oszczędności zużycia paliwa zajmują dieslowe wersje samochodów osobowych Volkswagena. Od niedawna produkowane są z silnikiem Diesla „Fiaty” 131 i 132, zaś koncern Forda wytwarza z silnikiem wysokoprężnym samochody „Granada”.

Również w Polsce pracuje się nad tymi zagadnieniami. Dąży się przede wszystkim do powszechnego zastosowania silników wysokoprężnych w samochodach ciężarowych i dostawczych. Trwają prace zmierzające do seryjnego stosowania tych silników w samochodach „Żuk”, „Nysa” i „Tarpas”. Nasz przemysł motoryzacyjny nie podjął również szeregu przedsięwzięć, mających na celu montowanie w przyszłości silników wysokoprężnych w samochodach osobowych, zwłaszcza produkowanych w FSO.

MAREK GODLEWSKI

Śmigłowcami na statki



W Szczecinie trwają przygotowania do uruchomienia za pośrednictwem śmigłowców stałej komunikacji między lądem a dużymi statkami przebiegającymi na redzie. Za pomocą śmigłowców można będzie przewozić na redę niektóre części niezbędne do wykonywania prac remontowych. Przeprowadzono już pierwszą, pomyślną próbę lądowania na statku.

Na zdjęciu: próbną lądowanie śmigłowcem na pokładzie statku „Uniwersytet Toruński”. CAF — fot. Undro

Rozwiązanie zadania logicznego

Identyczne są kwadraty 1C i 3A.

Czy aparaty ostrzegą?

Zanim nadejdzie trzęsienie ziemi

Wyłożone w oszklonej gablocie odcinki kabla i modele aparatury do wzmacniania przekazywanych nim impulsów nie różnią się na pozór od innych tego rodzaju urządzeń, stosowanych powszechnie, w telekomunikacji. Są jednak fragmentami unikatowego systemu, zastosowanego ostatnio przez Japończyków w obserwatorium sejsmologicznym w Omazeaki, na wybrzeżu Zatoki Suruga. Rozpięta nad gablota plansza pokazuje, że kabel schodzi z obserwatorium na głębokość 2,3 km pod powierzchnią Pacyfiku. Na jego końcu znajduje się ulokowana na morskim dnie kapsuła, w której umieszczono superczułą aparaturę, rejestrującą różne procesy i najdrobniejsze zmiany, jakie zachodzą na morskim dnie, w wodzie i w głębi ziemi. Mimo daleko posuniętej miniaturyzacji aparatury, kapsuła wraz z jej zawartością waży ponad 8 ton. Jest ona najbardziej czułym i wszechstronnym „nerwem” pokrywającej ją ponie sieci sejsmologicznych obserwatoriów, których głównym zadaniem jest rejestrowanie zjawisk, poprzedzających trzęsienie ziemi.

Japonia jest jednym z najbardziej zagrożonych trzęsieniami ziemi rejonów świata. Według ocen sejsmologów, przypada na nią około 20 procent wszystkich „centrów wstrząsowych” kuli ziemskiej. Najbardziej zagrożone są pod tym względem jej środkowowschodnie obszary — Kanto i Tokai, dotykające Pacyfiku. Wielkie trzęsienie ziemi w rejonie Kanto w roku 1926 objęło swym zasięgiem stolicę kraju — Tokio. Zginęło wtedy blisko 150 000 ludzi i niemal drugie tyle doznało poważnych obrażeń. Zniszczeniu uległo — głównie w wyniku pożarów — ponad pół miliona domów.

Czy możliwe jest przewidywanie trzęsień ziemi? W zasadzie, tak! Jeden z wybitnych ekspertów japońskich — profesor Hagewara twierdzi, że jeśliby udostępniono odpowiednie fundusze na proponowaną przezeń rozbudowę sieci urządzeń rejestracyjno-alarmujących w rejonie Zatoki Suruga, mógłby w porę przepowiedzieć trzęsienie ziemi z dokładnością do 90 procent.

Wszystko wskazuje na to, że w rejonie Tokai (obejmującym Zatokę Suruga) następuje szybka akumulacja podziemnej energii. Podobnie jest w rejonie Kanto. Prawdopodobieństwo wielkiego trzęsienia ziemi w tym rejonie ocenia się na 70 procent do roku 2020 i na 90 procent do roku 2070.

W grę wchodzi tu jednak istotny czynnik psychologiczny: kiedy i w jaki sposób ogłaszać możliwość trzęsienia ziemi? Z jednej strony ostrzeżenie takie może wywołać panikę ze wszystkimi tego groźnymi konsekwencjami. Z drugiej strony mnożenie ostrzeżeń, które się nie sprawdzają — a całkowitej pewności długo jeszcze nie będziemy mieli pod tym względem — może wywołać wśród ludzi zubożenie, co też jest bardzo niebezpieczne.

Tymczasem prowadzi się wśród ludności specjalną akcję oświatową w postaci odczytów, kolportażu „poradników postępowania” w przypadku trzęsienia ziemi.

Z jednego z takich poradników dowiedziałem się, że mam trzymać w pogotowiu baterijną latarkę i mały radiodiodniornik oraz paczkę z „żelazną porcją” odzieży i żywności. Zaś w krytycznym momencie mam „zachować spokój” i „nie poddawać się panice”.

ZOFIA DOHNKE

JANUSZ GOŁĘBIEWSKI

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych
w Luboniu, k. Poznań

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

- ◆ **TOROMISTRZA**
- ◆ **REWIDENTÓW - DOZORCÓW**
(także emerytów i rencistów w wym. 1/2 etatu)

Dla toromistrza przewidziane jest mieszkanie, dla pozostałych pracowników zamiejscowych zabezpiecza się zakwaterowanie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia PZNF Luboń, kod pocztowy 62-030, telefon 130-251 wewn. 155, 224. 2/19-K2

Zakłady Automatyki Przemysłowej

„MERA - ZAP”

ulica Krotoszyńska 35

telefon: 609-02, telex: 046395

63-400 Ostrów Wlkp.

ZATRUDNIĄ ZARAZ pracowników w zawodach:

- ◆ **HYDRAULIK**
- ◆ **MURARZ**
- ◆ **ZBROJARZ - BETONIARZ**
- ◆ **LASTRYKARZ - POSADZKARZ**
w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego.

ZGŁOSZENIA PROSIMY KIEROWAĆ
pod wyżej wymieniony adres.

2570-K2

Praca

Zatrudnię zdolnych kowali do drobnej produkcji eksportowej na bardzo dobrych warunkach. Mieszkanie, zapewnione lubi możliwość kooperacji. Oferty 686079 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2636-K2

Zakład Kominiarski przyjmuje do pracy lub w naukę pracownika fizycznego, ucznia powyżej 18 lat lub rencistę. Warunki dobre. Stefania Kęsicka, Uście, pl. Powstańców Wlkp. 1391p

Nauka

Mgr inż. elektronik udziela korepetycji z matematyki. Wojciechowski, tel. 523-40. 7067g

Kupno

Kupię antyczne meble, porcelanę, obrazy, srebra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7249g.

Maszynę do szycia walki-kową, nową kupię. Tel. 22-40-93 po godz. 18. 7608g

Maszynę do szycia Łucz-nik kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7610g.

Umywalnię jugosłowiańską kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7710g.

Kupię nowy duży rozmiar 54 damski kożuch. Urszula Konieczna, 64-421 Kamionna tel. 25. 1441p

Sprzedaz

Magnetofon ZK-146 stereo i kolumny. Tel. 20-57-29. 7351g

Magiel elektryczny nowy. NRD sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7103g.

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY
Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZATRUDNI ZARAZ:

następujących pracowników:

- ◆ **ELEKTROMONTERÓW,**
- ◆ **MURARZY,**
- ◆ **ŚLUSARZY,**
- ◆ **BLACHARZY - DEKARZY,**
- ◆ **MALARZY,**
- ◆ **INSTALATORÓW wod.-kan. i c.o.,**
- ◆ **BETONIARZY,**
- ◆ **ROBOTNIKÓW do przyuczenia w zawodach budowlanych.**

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym oraz możliwość korzystania odpłatnie ze stołówki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia, tel. 200-081 wewn. 13-32. Dojazd autobusem WPK w kierunku Suchego Lasu linią nr 78 i 83 (przystanek końcowy).

3537-K1

Sprzedam nowy mebel piaszcz z koinierzem z nutrii duży rozmiar tel. 32-17-04. 9238g

Ciągnik Ursus 328 i przy czepe, stan dobry sprzedam. Krępiny 13, gm. Krzeszyce. 1435p

Sprzedam silnik Warszawy, górnosaworowy i skrzynię biegów po remoncie. Długak, Koźmin ul. Cieszyńskiego 5. 1434p

MZ 250 rocznik 1979. Miłostaw, tel. 106. 7541g

Kożuch męski sprzedam. Os. Piastowskie 21 m. 13. 7557g

Wózek spacerówkę krytą angielską, pojazd dziecięcy firmy zachodniej sprzedam. Dąbrowskiego 130c m. 16. 7571g

Kanarki różnokolorowe śpiewaki poleca hodowla. Poznań, Śródka 8/9 m. 13. 7576g

Wózek głęboki używany sprzedam. Tel. 407-08. 7581g

Ciągnik 4011 stan idealny sprzedam. Bogdan Malinowski, Suchanówko 18. 73-132 Suchan, woj. szczeciński. 7593g

Suszarkę do włosów włoską stojącą sprzedam. Tel. 429-59. 7615g

Pustaki akermann, stemple, płyty obrotowe, stolarki sprzedam. Tel. 461-28. 7640g

Owczarki niemieckie - szczepienia sprzedam. Tel. 67-28-97. 7673g

Nowy kożuch zakopiański damski sprzedam. Os. B. Chrobrego 17F m. 122. 7677g

Futro fokii. Tel. 66-05-91 po godz. 15. 7699g

Nowe futro popielice, wzrost średni sprzedam. Tel. 596-66. 7692g

Kożuch rozmiar 48, piaszcz skórzany rozmiar 52 damski turecki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7721g

Sprzedam nowy mebel piaszcz z koinierzem z nutrii duży rozmiar tel. 32-17-04. 9238g

Ciągnik Ursus 328 i przy czepe, stan dobry sprzedam. Krępiny 13, gm. Krzeszyce. 1435p

Sprzedam silnik Warszawy, górnosaworowy i skrzynię biegów po remoncie. Długak, Koźmin ul. Cieszyńskiego 5. 1434p

MZ 250 rocznik 1979. Miłostaw, tel. 106. 7541g

Kożuch męski sprzedam. Os. Piastowskie 21 m. 13. 7557g

Wózek spacerówkę krytą angielską, pojazd dziecięcy firmy zachodniej sprzedam. Dąbrowskiego 130c m. 16. 7571g

Kanarki różnokolorowe śpiewaki poleca hodowla. Poznań, Śródka 8/9 m. 13. 7576g

Wózek głęboki używany sprzedam. Tel. 407-08. 7581g

Ciągnik 4011 stan idealny sprzedam. Bogdan Malinowski, Suchanówko 18. 73-132 Suchan, woj. szczeciński. 7593g

Suszarkę do włosów włoską stojącą sprzedam. Tel. 429-59. 7615g

Pustaki akermann, stemple, płyty obrotowe, stolarki sprzedam. Tel. 461-28. 7640g

Owczarki niemieckie - szczepienia sprzedam. Tel. 67-28-97. 7673g

Nowy kożuch zakopiański damski sprzedam. Os. B. Chrobrego 17F m. 122. 7677g

Futro fokii. Tel. 66-05-91 po godz. 15. 7699g

Nowe futro popielice, wzrost średni sprzedam. Tel. 596-66. 7692g

Kożuch rozmiar 48, piaszcz skórzany rozmiar 52 damski turecki sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7721g

Sprzedam nowy mebel piaszcz z koinierzem z nutrii duży rozmiar tel. 32-17-04. 9238g

Ciągnik Ursus 328 i przy czepe, stan dobry sprzedam. Krępiny 13, gm. Krzeszyce. 1435p

Sprzedam silnik Warszawy, górnosaworowy i skrzynię biegów po remoncie. Długak, Koźmin ul. Cieszyńskiego 5. 1434p

MZ 250 rocznik 1979. Miłostaw, tel. 106. 7541g

Kożuch męski sprzedam. Os. Piastowskie 21 m. 13. 7557g

Wózek spacerówkę krytą angielską, pojazd dziecięcy firmy zachodniej sprzedam. Dąbrowskiego 130c m. 16. 7571g

Kanarki różnokolorowe śpiewaki poleca hodowla. Poznań, Śródka 8/9 m. 13. 7576g

Syrene 105 sprzedam. Tel. 33-07-17 godz. 16-18. 7483g

Fiat 126p rocznik 1975 sprzedam. Tel. 506-29 po godz. 15. 6908g

Warszawę górnosaworową po remoncie sprzedam. Ławica, Złotowska 52 po godz. 14. 6971g

Sprzedam samochód Opel Rekord do remontu lub na części, silnik Opel Kabin, oraz silnik Skody Octawii i skrzynia biegów i wał. Marian Górn, 64-600 Oborniki, ul. Kopernika 20b m. 15. 6787g

Syrene Bosto kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6830g.

Nowe nadwozie Syreny 105L sprzedam. Świerczewo, Pieruskiego 11. 6859g

Syrene odbiór Polmozyt sprzedam. Polska 12. 6953g

Tanio sprzedam Fiat 600 silnik, skrzynia biegów po remoncie. Tel. 22-48-36 od godz. 14-17. 5970g

Zuka sprzedam. Blachnie rek, Otorowo 149, gm. Sza motuły. 5996g

Kupię Zastawę 1100 lub Fiat 127. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7910g

Warszawę 223 sprzedam. Parking - Śniadeckich, godz. 16-18. 8020g

Syrene 103 tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6423g

Syrene 104 po kapitalnym remoncie sprzedam. Franciszek Nater, Piotrkowice, 62-110 Damasławek, woj. piłskie. 6450g

Opla Kadeta sprzedam. Środa Wlkp., tel. 32-04. 6467g

Zastawę 750 sprzedam. Mosina, Czarnieckiego 7. 6468g

Tanio sprzedam Zuka bez silnika do kapitalnego remontu. Wojciechowski, Mosina, Wawrzyniaka 4, tel. 572. 6480g

Poloneza nowego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6492g

Fiat 125p, rocznik 1974 sprzedam. Jacek Grobowski, Poznań, Wołkowska 29 m. 1. 6513g

Zaporożca kupię. Tel. 671-725 godz. 19-21. 6631g

Warszawę górnosaworową w dobrym stanie sprzedam. Zarzeczny, Radioje-wo, 62-003 Biedrusko. 6707g

Renault 4 do remontu lub na części kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6723g.

Fiat 126p odbiór Polmozyt zamienię na 1250 względnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6723g.

Skodę 120L listopad 1977 rok sprzedam. Radzki, Do natowo, 64-003 Turew. 6734g

Antykorozyjne zabezpieczenie podwozi i elementów zamkniętych łącznie ze zdjęciem tapicerki wykonuje Auto - Serwis Poznań, Dąbrowskiego 48. 9303g

Syrene 105, rocznik 1975 Sobkowiak, 64-100 Leszno, Przemysłowa 24 m. 4, tel. 45-39. 1433p

Zuka skrzyniowego, silnik górnosaworowy sprzedam. Pniewy ul. Turowska 45. 1433p

Nieruchomości

Bezdzielnie starsze małżeństwo kupi część dużej willi - wolnym mieszkaniem, garażem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 9428g.

Dom jednorodzinny z budynkiem warsztatowym nadającym się na każde rzemiosło z telefonem na przedmieściu Poznania sprzedam, w rozliczeniu przyjmie mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 9302g.

Sprzedam lub wydzierżawię duży budynek mieszkalny z działką 0,5 ha. Atrakcyjna miejscowość wśród jezior i lasów. Gołk Hubert, Lutol Mokry, 66-320 Trzciel. 1419p

Działki ogrodnicze 2,400 m² i 2,800 m² częściowo zadrzewione, 12 km od Poznania wydzierżawia lub sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Niepodległości 25, dia 6089-G. 2649-K3

Pół bliźniaka - stan surowy w Zielonej Górze - tanio sprzedam. Wacław Zalewski, Zielona Góra, Anieli Krzywoń 21/20. 2648-K2

Cyklinowanie i lakierowanie. Dymek, tel. 67-10-77. 9191g

Czyszczenie dywanów i obić meblowych na miejscu u klienta. Łukomska, tel. 454-69 do godz. 9. 9001g

Syrene 105 odbiór Polmozyt sprzedam. Grochowe Łaki 1 m. 19 po godz. 16. 7314g

Samochód Audi 100GL rocznik 1973 sprzedam. Tel. 457-15. 7344g

Zuka w dobrym stanie dolnozaworowego sprzedam. Koto, tel. 806-93 lub 806-88. 7351g

Syrene 105 w bardzo dobrym stanie rocznik 1975 sprzedam. Dąbrowskiego 80, warsztat do godz. 15. 7400g

Warszawę M-20 sprzedam. Przeźmierowo, ul. Ryńska 29. 7460g

Zuka po remoncie sprzedam. Środa Wlkp., ul. M. Buczka 7. 7481g

Syrene 105L odbiór Polmozyt sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7625g.

Zastawę 750 sprzedam. Po znań, ul. Nowowiejskiego 8 m. 8, Szulczyk no godz. 16. 7550g

KOMBINAT BUDOWLANY
„POZNAŃ - CENTRUM”

ZATRUDNI NATYCHMIAST

przy budowie Osiedla Rataje lub po uzgodnieniu na budowach w Nowym Tomyślu, Opalenicy i Grodzisku pracowników w następujących zawodach:

- **MALARZY**
- **ELEKTROMONTERÓW**
- **ZBROJARZY**
- **MONTERÓW konstrukcji żelbetowych**
- **BETONIARZY**
- **MURARZY**
- **OPERATORÓW suwnic i dźwigów typu „Alimak”**
- **SZKLARZY**
- **STOLARZY**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych na przyuczenie do zawodu.**

Kombinat dysponuje miejscami w hotelu robotniczym oraz posiada stołówkę.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA

Dział Zatrudnienia ul. Strzelecka 2/6 III p., p. 301
telefon 222-081 w. 313, 314 lub 593-67. 3417-K1

Matrymonialne

Wdowiec samotny, wykształcenie wyższe, stano wisko, pozna odpowiednią panią do lat 52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7039g.

Panna 36-letnia, wyższe wykształcenie, mieszkanie, pozna odpowiedniego pana do lat 50 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7078g.

Kawaler 26-letni pozna pannę do lat 26 z Poznania. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7169g.

Ładną panią wzrostu średniego do lat 40 z wyższym wykształceniem pozna kawaler wzrostu średniego z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7287g.

Wdowiec po trzydziestce wysoki, przystojny z trójką dzieci od 5-10 lat, bez nałogów, willa, samochód, oszczędności, pozna pannę do lat 35, niepalącą, zgrabną, lubiącą dzieci, może być z dzieckiem, z prowincji mile widziane, wykształcenie obojętne. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7308g.

Kawaler 40-letni posiada jacy własny dom na prowincji pozna pannę lub wdowę do lat 38-40, sytuowaną, wyznania rzymsko-katolickiego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7404g.

Rozwiedziona 42-letnia wykształcenie średnie niezaletna z mieszkaniem pozna pana w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7415g.

Dwie kulturalne panie po 50 posiadające mieszkanie, dom, mogą poznać kulturalnych odpowiednich panów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7409g.

Rozwiedziona 66-letnia pracująca na pół etatu niezależnie materialnie, mieszkanie w nowym budownictwie bez nałogów pozna odpowiednią partnerkę życia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7424g.

Kawaler rzemieślnik bez nałogów zobowiązań charakteru spokojnego 49-letni pozna pannę lub panią może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7489g.

Wdowa milej powierzochności wykształcenie średnie, pozna kulturalnego pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7534g.

Rozwiedziona o ładnym wyglądzie średnie wykształcenie kulturalna z mieszkaniem pozna odpowiedniego pana lat 40-52. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7628g.

Reprezentacyjna blondynka, wykształcenie wyższe, niezależna mieszkanie (Gdańsk) panna 42-letnia pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 7675g.

Samotni - oferty w Biu-rze Matrymonialnym „Swatka”, 90-434 Łódź, Piotrkowska 153. 2578-K3

Dobrze sytuowana panna ze wsi posłubi uczciwego pana powyżej lat 55, prao jazdy mile widziane. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 6992g

Pani z dzieckiem, mieszka-niem, niezależna pozna pana lat 38-43. Cel matry-monialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19, dia 7480g.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej

ORGANIZUJE
KURS DLA PILOTÓW

WYCIECZEK KRAJOWYCH

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Wielkopolski Uniwersytet Powszechny, ul. Czerwonej Armii 69 III ptr. 61-808 Poznań, tel. 502-32.

2098-K1

pracownicy poszukiwani

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu zatrudni natychmiast w niepełnym wymiarze czasu pracy: kobiety, mężczyzn, emerytów, rencistów oraz młodzież - W Oddziale Gastronomii - na stanowiska

1. **POMOCY KUCHENNYCH** w wybranych przez zainteresowanych godzinach
2. **POMOCY** w bufecie
3. **PODAJĄCYCH** do stołu
4. **BUFETOWYCH**
5. **KELNERÓW**
6. **KUCHARZY**
7. **CUKIERNIKÓW i POMOCY** cukierniczych
8. **PALACZY** c.o. z uprawnieniami
9. **AGENTÓW** do prowadzenia bufetów przyzakładowych oraz zakładów gastronomicznych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Oddziału Gastronomii, Poznań, ulica Wielka 26 (wejście od ul. Klasztornej) tel. 587-05.

W Oddziale Handlu Detalicznego - na stanowiska

1. **SPRZEDAWCÓW**
2. **PRACOWNIKÓW sezonowych** - fizycznych do kopcowania ziemniaków.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. 27 Grudnia 13 - 3 ptr. tel. 576-41.

W Zakładzie Handlu Artykułami Spożywczymi na stanowiska

1. **ROBOTNIKÓW magazynowych**
2. **ŁADOWACZY**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych Zakładu, Poznań, ul. Druskienicka 8/10 tel. 444-51.

W Oddziale Produkcji na stanowiska

1. **POMOCY** w produkcji piekarskiej i ciastkarskiej
2. **ROBOTNIKÓW magazynowych**
3. **PIEKARZY**
4. **CIASTKARZY**
5. **MASARZY**

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Poznań, ul. Grunwaldzka 55 pawilon, tel. 675-681, wewn. 42.

U W A G A:
Zatrudnienie w niepełnym wymiarze czasu pracy wlicza się w podstawę emerytury lub renty. 3428-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska 17 zatrudni natychmiast w pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy inwalidów oraz osoby w wieku poprodukcyjnym, tj.

kobiety od 55 lat
mężczyzn od 65 lat
na stanowiska:
- **PARKINGOWCÓW.** Spółdzielnia zatrudni również uczniów - inwalidów po ukończonej szkole podstawowej w celu nauki zawodu
- **ELEKTROMECHANIK.** Blizszych informacji udziela: Oddział Usług Parkingowych Usługowej Spółdzielni Inwalidów Poznań, Osiedle Manifestu Lipowego 79, telefon: 756-81. 3232-K1

UWAGA PANOWIE!

UWAGA PANOWIE!

KOSZULE MĘSKIE

w szerokim asortymencie wzorów —
— kolorów — rozmiarów

POLECA SKLEP

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU UBIORAMI

w Poznaniu, przy ul. Głogowskiej 64
(narożnik ul. Kniewskiego)
(dawniej ul. Prusa 19).

Sklep pod patronatem ZPO „Romeo”
w Z b a s z y n i u.



ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

35:2-K1

Praca

Poszukuję rencisty znającego obróbkę kolorowego papieru fotograficznego. Zakład Fotograficzny, Koźłowski, 66-400 Gorzów Wlkp., Gen. Sikorskiego 34, tel. 74-09. 4464g

Kucharka odpowiedzialnego przyjęcia. Zgłoszenia osobiste Restauracja Hajenda — Morasko. 9629g

Zakład murarski przyjmuje roboty wewnętrzne oraz budowy wiosna — lato Rydlewicz, tel. 406-25. 9607g

Nauka

Udzielam korepetycji z matematyki: Lisowski, tel. 611-93 po godz. 16. 9757g

Korepetycje z matematyki. Koźłowski, tel. 630-05. 7334g

Matematyka, chemia, fizyka, rosyjski, niemiecki. Toranścy, tel. 439-95. 7750g

Matematyk udziela korepetycji, chętnie z matematyki wyższej. Palacz, Sokoła 59 m. 20. 8391g

Sprzedaz

Dwa rude lisy, skóry baranie garbowane na kożuszek, lentex, dywan welniany, kożuch męski, mokrątkę podłogową, parkiet, szkło szklarniowe — trójkąt. Galileusza 5E m. 6. 9464g

Elegancka kurtka damska futrzana (murmle) rozmiar średni, tel. 400-43, godz. 16-18. 9487g

Sprzedam buraki pastewne 20 ton, 64-320 Buk, Wielkowieś 27. 9637g

Sztuczne karakuly — kupon sprzedam. Darzecka, Gwardii Ludowej 36 m. 11 po godz. 16. 9645g

Teleobiektyw „Pentaccon” 4/300, czapkę rudą lis sprzedam, tel. 754-73. 9485g

Kożuch, kurtkę sprzedam Grunwaldzka 33a m. 7 od godz. 17. 9641g

Kupię pianina na płycie metalowej, mogą być uszkodzone. Wiadomość: Ryszard Piasecki, Turck, ul. Szopena 22, tel.: 47-05. 6319

Tokarnię do metali sprzedam. Przybylskiego 8. 4712gpr.

Samochody

Skodę S 100 — 1970 r. w bardzo dobrym stanie sprzedam. Telefon 532-19 od godz. 16.30. 9593g

Fiat 125p. 1936 r. w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Leszka 2 m. 4. 9551g

Syrenę Bosto, rocznik 1975, przebieg 28.500 sprzedam, tel. Puszczykowo 170. 8217g

Lokale

Mieszkania do wynajęcia poszukuję, tel. 601-61. 9079g

Duże, 3,5-pokojowe, komfortowe mieszkanie w starym budownictwie zamienię na dwa mieszkania mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5403g

Garaż okolica ulicy Długiej odstąpię, tel. 20-28-49. 9719g

Gniezno — kawalerkę kwatereką telefon za miastem na Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9595g

Kawalerkę własnościową kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 6507g

Zguby

Znaleziono damski zegarek. Chwiałkowski 11 m. 18. 9535g

Różne

Fotografie paszportowe, le gitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuje ekspresowo Nowak, Botaniczna 6. 2954g

Regenerację reflektorów samochodowych wszelkich typów wykonuję szybko i solidnie specjalistyczny warsztat ślusarski, Konrad Chociej, Poznań, Smardzewska 17 przy Os. Kopernika. 5641g

Resory, tłumiki, filtry, przewody, wtyczki, karni sze, parkiet, poleca Łuka szewska, Osiedle Czecha 5a. 5810g

Układanie, cyklowanie parkietów, Mirosław Michałski, Pogodna 64 m. 46, tel. 20-13-04. 5817g

Przewozy specjalność prze prowadzki, pianina, fortepiany. Tel. 436-31; Kamiński. 6916g

Wypożyczalnię strojów słubnych z Mickiewicza prze niesiono Poznańska 44. Swoboda. 7649g

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

POLMOZBYT

Poznań

ul. Zygmunta Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w Centrum Sprzedaży i Obsługi
Samochodów FIAT w Poznaniu

następujących pracowników:

- ♦ MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych
- ♦ BLACHARZY samochodowych
- ♦ OPERATORÓW wózków manipulacyjnych
- ♦ MAGAZYNIERÓW części.

oraz MECHANIKÓW napraw pojazdów samochodowych do nowopowstałej Stacji Obsługi w Pniewach.

Dział Osobowy — Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17, pokój 206, telefon 205-411, wewn. 24. 3523-K1

KSP „OSWIATA”
w Poznaniu

organizuje w październiku 1979 r.

KURSY

- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWYCH — we wszystkich zawodach
- MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE — budowlane, metalowe, elektryczne
- SPAWANIA elektrycznego i garowego
- DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- PALACZY centralnego ogrzewania.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Kłasztorna nr 2, tel. 524-01 od godz. 8 — 18 w soboty od godz. 8 — 14. 5375-K1

Komunikaty

KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKIEJ
GRY LICZBOWEJ
„KOZIOŁKI”



dy wartości 100.000,— zł.
W tym: premie po 10.000,— 5.000,— i 2.000,— oraz na wygrane I stopnia specjalne nagrody w wysokości 100.000,— zł., 50.000,— zł. i 20.000,— zł., a na końcówki banderoli premie po 5.000,—, 2.500,— i 500,— zł.

Szczegóły na afiszach w wszystkich kolekturach.

Wygrane w I losowaniu za 4 trafne po zł 13.014,— za 3 trafne po zł 72,— za 2 trafne po zł 6,—

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne po zł 5.266,— za 3 trafne po zł 78,— za 2 trafne po zł 8,—

Gra „3x10” z 21 października 1979 roku. Jest kolektura dyżurna nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur m. Poznania. 3556-K1

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ w Poznaniu uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że na terenie obsługiwanych przez Rejon Energetyczny SZAMOTUŁY i PILA wprowadza się sukcesywnie począwszy od m-ca listopada 1979 r. SYSTEM ROZLICZEŃ ROCZNYCH zwany systemem ZBYT.

Wdrażanie systemu poprzedzone zostanie doręczeniem ulotki informacyjnej zawierającej szczegółowe wyjaśnienia w przedmiotowym zakresie. Miesiąc w którym inkasent doręczy ulotkę będzie ostatnim miesiącem rozliczeń w systemie PROGNOZA poprzedzającym doręczenie książeczek wpłat na podstawie których odbywać się będą rozliczenia w nowym systemie.

Każdego kolejnego miesiąca począwszy od miesiąca października br. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Szamotuly i Pila otrzymywać będzie wymienione książeczki.

Każda książeczka zawierać będzie — sześć wpłat (rachunków) okresowych na bieżący okres obrotowy.

Rachunki wyliczone będą w oparciu o rzeczywiste zużycie energii elektrycznej i gazu w poprzednich okresach obrotowych. Każdy z nich będzie stanowił 1/6 część obliczonej w ten sposób należności.

Kwoty uwidocznione na rachunkach, odbiorcy będą zobowiązani wpłacać co dwa miesiące przed upływem terminów płatności wydrukowanych na każdym rachunku.

Rachunki okresowe winny być regulowane poprzez realizację blankietów w Placówkach Pocztowych, Oddziałach (Ajencjach) PKO, Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub Banku Gospodarki Żywnościowej.

Za wnoszone wpłaty Odbiorców, opłaty portoryjne ponosić będzie Rejon Energetyczny.

Nieuregulowanie w ustalonym terminie rachunku okresowego spowoduje pobranie przy wpłacie przeterminowanego rachunku za każdy miesiąc zwłoki — opłaty dodatkowej.

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Szamotuly, ul. Nowowiejskiego 6 (kod pocztowy 64-500 Szamotuly) nr telefonu 20-942 oraz w Rejonie Energetycznym Pila, ul. Poznańska 34 (kod pocztowy 64-920 Pila) nr telefonu 31-53 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 2716-K1

† Dnia 19 października 1979 roku zmarła nagłe, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana i droga siostra, kuzynka, szwagierka i ciocia przeżywszy lat 77, śp.

BARBARA NIERZWICKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Wielka 23 m. 23. 2517-U3

† Dnia 22 października 1979 roku, zmarła przeżywszy 71 lat nasza najukochańsza siostra, ciocia i szwagierka, śp.

LUDWIKA KŁOBUCHOWSKA

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 25 bm. o godz. 15.30 w kościele parafialnym w Murowanej Goślinie, pogrzeb o godz. 16.

W smutku pogrążeni

siostra, bracia i rodzina

Murowana Goślina, Polna 5. 9631g

Dnia 23 października 1979 roku zmarł nagle mój drogi mąż, najukochańszy tatuś, dziadek, teść, zięć, brat i szwagier, przeżywszy lat 50 śp.

BOLESŁAW TULISZKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapione

żona z córką i rodziną

ul. Średnia 5 m. 6. 9728g

Dnia 23 października 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 30 nasz ukochany syn, mąż, brat, ojciec, i zięć

MIECZYSLAW MARCINKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Głuszyna 218 m. 2. 9703g

† Dnia 18 października 1979 roku, zmarła po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia

MARIA STRUGAŁA

z domu Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Małeckiego 20. 9449g

† Dnia 22 października 1979 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzone Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek, lat 72, śp.

ANTONI JERZAK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Arciszewskiego 25 m. 41. 9702g

† Dnia 21 października 1979 roku, zmarła nagłe namaszczone Olejami św. moja najdroższa i kochana żona, nasza droga bratowa przeżywszy lat 79, śp.

JADWIGA HOREMSKA

z domu Sroka

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i rodzina

ul. Naramowicka 38. 2515-U3

Dnia 21 października 1979 roku zmarł

WŁADYSŁAW ŁUKASZYK

długoletni, zasłużony członek Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd, Członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług w Poznaniu.

Dnia 20 października 1979 roku, zmarł nagle po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek

MARIAN HOFFMANN

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 25 bm. o godz. 15 w kościele w Smochowicach, po czym pogrzeb na cmentarzu w Krzyżownicach.

W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

9652g

† Dnia 19 października 1979 roku, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie nasz najdroższy mąż, tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66

HENRYK MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

ul. Mostowa 14a. 9462g

† Dnia 22 października 1979 roku, zmarł przeżywszy lat 76 opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, zięć, teść, szwagier, wujek, dziadek i pradiadek, śp.

TEOFIL BĄCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.

Strapiona

żona z rodziną

ul. Szamarzewskiego 26a m. 18. 9679g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 października 1979 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 67, mój mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, śp.

BOLESŁAW JANECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Czerwonej Armii 31 m. 6. 9671g

STANISŁAW BOŁTACZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 25 października 1979 r. o godz. 11 na cmentarzu w Książu Wlkp.

Wyraży głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają

Kierownictwo, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych Oddział I — Miejski w Poznaniu

2554-K1

HELENA GABRYLEWICZ

Wyraży szczerzego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Koło Emerytów i Rencistów oraz pracownicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa w Poznaniu.

2553-K3

JÓZEFA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 9 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w smutku

syn i synowa

ul. Łąkowa 3. 9564g

Dnia 19 października 1979 roku, zmarła śmiercią tragiczną nasza najdroższa córka, przeżywszy lat 21, śp.

HALINA DEMBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 7.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

9707g

† Dnia 21 października 1979 roku, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie namaszczone Olejami św. mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadzius, śp.

WŁADYSŁAW ŁUKASZYK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone

żona i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

ul. Ratajczaka 28. 9700g

PAZDZIERNIK 24 Środa

Marcina Rafała

Środa: 6.32-16.40

TEATRY

OPERA — g. 19 „Carmen”.
MUZYCZNY — g. 19 „Pani prezesowa”.
POLSKI — g. 19 „UFO-oni”.
NOWY — g. 19 „Dziwna popołudnie dra Burkego”.
SCENA NOWA — g. 19.30 „Poczwarta, pożegnania...”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15.30 „Dzień weselny” (amer. 15.1.1.).
KDF PALACOWE — g. 14 „Dom pod czerwonym latarnią” (weg. 18.1.).
APOLLO — g. 10.30, 12.30, 15.15.30, 20 „Aria dla atlety” (pol. 18.1.).
BALTYK — g. 14, 16, 18, 20 „Kłęcz” (pol. 15.1.).
DISKUSYJNY KLUB FILMOWY (Szmaragdowski 89) — g. 20 „Polska gola” i „Przeżyjmy to jeszcze raz”.
GWIAZDA — g. 10, 13.15, 16.30 „Krzyżacy” (pol. b.o.), g. 20 „Kobacka buntowniczka” (bulg. 12.1.).
KOSMOS — g. 17.30 MDKF „Kłap” (s. zamkn.), g. 20 MDKF „Fantom” (s. zamkn.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Mroczny przedmiot pożądania” (fr. 18.1.).
MINIATURKA — g. 15.30, 19 „W nocy i w puszczy” cz. I i II (pol. b.o.).
OSIEDLE — g. 16 „Pan Wołodyjowski” (pol. b.o.), g. 19 „Mściciel” (amer. 18.1.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Knapa na Piatnickiej” (radz. 15.1.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Bliźnięta trzeciego stopnia” (amer. 12.1.).
RUSALKI (Szwarczewo) — g. 15, 17.30 „Doktor Pieniarz” (rum. 15.1.).
SEANCE (Os. Przyjaźni) — g. 15.30 „Przygody Robinsona Crusoe” (radz. b.o.), g. 19.30 „Ojciec chrzestny II” (amer. 18.1.).
TECZA — g. 15.30 „Sabina Wulf” (NRD 15.1.), g. 17.30, 19.30 „Wierna żona” (fr. 18.1.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 „King Kong” (amer. 12.1.), g. 16.30, 18.30 „Rim” (weg. 15.1.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lot nad kukułczym gniazdem” (amer. 18.1.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Garbary 17; neurologia — ul. Walki Młodych 7.

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chłopska 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagle zachorowania w domu, tel. 66-00-66.

Podstaje (czynne całą dobę): Os. Piastowska 18, tel. 79-24; ul. Biskupia 1, tel. 32-12-61; Ugo-ry 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 703, tel. 544-44; Szwarczewo, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 187-393; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 54-54 i 130-399.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.

Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — cała doba.

Anteki tylko dyżury nocne: Dobrowskiego 140/142 Główna 52; Fornicka 24, Dzierżyńskiego 349; Mickiewicza 22, Słowackiego 107/109, Os. Przyjaźni paw. 147, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 NURT — Pedagogika: Uczestnictwo młodzieży w kulturze”; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stroje; 13.25 Trzecie królestwo — fragment pow. A. Kuśniewicza; 14.40 Tu Radio Kierowców; 15.25 Muz. polski melodi; 16.01 Me lodie i rytmy Kubu; 16.30 Gra ze społ. „Kwadrat”; 16.40 Kącik melomana; 17.40 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 18.20 Studio Relaks; 18.25 Studio „Gama” c.d.; 18.55 Korespondencja z zagranicy; 19.15 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.15 — inf. dla kierowców); 19.30 Tu Jedynka; 19.30 Radiokurier — aud. inf. SM; 19.30 Tu Jedynka c.d.; 19.35 Pół wieku dla kierowców; 19.35 Pół wieku polskiej piosenki; 19.35 Przeboje sprzed lat; 19.40 Dwieście zespołów regionalnych; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Konc. Chopinowski z nagr. Shury Cherkassky’ego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.25 Koszalin na muz. antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny.

Wiadomości: 0.01 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralnej; 10.45 Jęsenne modły; 10.50 Jazz lat 30-tych; 10.50 Sprawy codzienne; 11.30 Nagrań Dawida Ojstracha; 11.35 Chorozy społeczne nadal; 12.05: 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05: Tańce kompozytorów polskich; 12.25 Utwory R. Wagnera; 13.30 Zawsze i wszędzie; 13.10 Muz. w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 F. Schubert — Fantazje

340 budynków uzupełni wkrótce rejestr zabytków Poznania

Obok cennych zabytków od dawna znajdujących się pod pieczołowitą opieką konserwatorską jest w Poznaniu wiele wartościowych obiektów również związanych z historią miasta ale późniejszą. Są to budynki, powstałe na przełomie XIX i XX wieku. Wśród nich nie brakuje pięknie zdobionej, fantazyjnej architektury secesyjnej.

W minionych latach niektóre te budynki podczas remontów straciły swoje walory zabytkowe. Tylko nieliczne udało się uratować przed... unowocześnianiem. Są i takie — tych jest najwięcej — które czekają na przywrócenie im dawnej świetności.

Do niedawna nieznaną była liczba obiektów zabytkowych zbudowanych po 1850 roku (do 1939 roku), które zasługiwałyby na wpisanie ich do rejestru zabytków. Obecnie Poznań dysponuje takim wykazem. Ewidencjonowaniem ich zajęło się ostatnio Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków przy Miejskim Konserwatorze Zabytków.

Jak poinformował kierownik tego biura — Wojciech Starzycki w pierwszej kolejności do rejestru zabytków włączono 36 budynków, m. in. domy przy al. Marcinkowskiego 20 i Grudzień 8 oraz gmachy Biblioteki UAM przy ul. Ratajczaka i PKO przy ul. Wolności, Ogród Botaniczny i Fort VII. Większość z nich ma już karty ewidencyjne z dokumentacją historyczną.

Ostatnio zakończono wyszukiwanie następnych starszych, a cennych obiektów, które nie powinny stracić swoich pierwotnych kształtów (zarówno zewnętrznych jak wewnętrznych). Podczas penetracji poznańskich ulic okazało się, że niemało jest secesyjnej architektury, a także później zbudowanych

obiektów — również wartościowych. Wśród nich mieszkalnych jest 254, a użyteczności publicznej, w tym sakralnych — 86. Nie jest to jeszcze pełen spis; będzie on uzupełniany.

Teraz dla każdego z tych obiektów opracowuje się karty informacyjne, które zawierać będą dokumentację historyczną (rok budowy oraz charakterystyka kształtu, stylu, właściwości elewacji itp.). Częściowo prace te zlecono Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej poznańskiego Oddziału Pracowni Konserwacji Zabytków, częściowo wykonują je pracownicy wspomnianego biura.

Po przygotowaniu kart informacyjnych wszystkie te obiekty wpisane zostaną do rejestru zabytków. A to z kolei umożliwi objęcie ich nadzorem konserwatorskim. Taki był zresztą główny cel ewidencji starszych obiektów (także parków jak np. im. M. Kasprzaka); nie dopuścić do zniszczenia ich kształtów, elewacji i wnętrza. Dokumentacja historyczna opracowywana jest więc w pierwszej kolejności dla budynków, które w najbliższym czasie mają być poddane remontom.

Karty ewidencyjne zarejestrowanych obiektów dotrą do wszystkich ich użytkowników. Chodzi o to, by znane im były wartości obiektów przed podjęciem jakichkolwiek prac zabezpieczających lub remontowych. Nadto użytkownicy zobowiązani są do konsultacji z Miejskim Konserwatorem Zabytków. To konieczność, bowiem dużo cennych zabytków w Poznaniu z końca XIX i początku XX wieku uległo już dewastacji dlatego, że ich użytkownicy nie porozumiewali się w sprawach remontowych — z odpowiedzialnymi za konserwację obiektów. (an)

ESTRADA

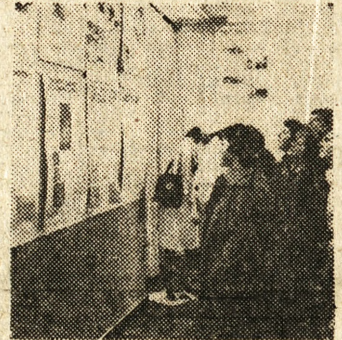
Nieudane „odwiedzinki”

Nazwa zespołu — „Teatr na Tar-gówku” — niezapelnienie odpowiednia gatunkowi jego artystycznych prezentacji. W każdym razie tak było w przypadku przedstawienia wczoraj w „Arenie” programu „Odwiedzinki w rodzinie”. Być może odmiennie od ty-powych (noszących znamiona rozrywkowej sztuki teatralnej) propozycji warszawskiej sceny, jako że mającego jedynie charakter składanki fragmentów innych spektakli. „Eksportowej” zresztą, gdyż niebawem stołeczni artyści zaprezentują ją publiczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych. Dominowały „klasyczne” elementy estradowe: piosenki (prawda, iż róż-ne i niekiedy zainscenizowane re-wiwoli).

„Gwiazdami” wieczoru, zgodnie z zapowiedzią konferansjera mieli być: Lidia Wysocka, Waldemar Kocot i Hanka Bielicka. Pierwsza, lepiej gdyby raczyła swymi nuciemo-deklamowanymi wspomnieniami najbliższych (jeśli natu-ralnie zechcełaby ich słuchać; publiczność poznańska te popisy popularnej oneśnej wykonawczy-ni, znudziły. Kocot śpiewał jak zwykle — to znaczy ani dobrze ani źle, po prostu niak; na domiar w stylu i z manierami wróciło na-nie „gwiazdy”. A na tradycyj-nie podobal się i uduany wstę-p Bielićki, tej „najbardziej warszawskiej warszawianki” omal nie zabrakło czasu (na imięre „wodzińskich”, bo wieczorna — tuż, tuż...).

Na tym tle zupełnie dobrze wy-nadla pierwsza część programu z udziałem lubianego Mariana Kaw-skiego i grupy młodszych solis-tów, z których największe brawa zebrała Ewa Florczak. Jeśli daniel nie obraz całości mierna konfe-ransjera dyrektora teatru Maria-na Jonkajtysa i nie wróciła do-cum się nad przedmiotem big-ban-tem — odwiedzinki warszawskiej trupy w Poznaniu uznać trzeba za mało udane. (wig)

Z historii przyfrontowego szpitala



Kopie dokumentów, zarządzeń, torby sanitarne, nosze, opatrunki i czarno-białe fotografie sprzed lat. Na nich siostry PCK w białych fartuchach i czepkach, lekarze, ranni żołnierze. Te historyczne dzisiaj pamiątki zgromadzone w salo-nie Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania na wystawie (czynnej do końca października) z okazji 35 rocznicy utworzenia

szpitala przyfrontowego Pol-skiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu.

Jeszcze trwały walki w rejonie parku Wilona (obecnie Kasprzaka) i Dworca Zachod-niego, kiedy młodzi wychowan-kowie przedwojennych kół PCK założyli w budynku dawnego gimnazjum Słowackiego pierw-szy punkt opatrunkowy. Wnet zaczęli zgłaszać się lekarze — otwarto prowizoryczną izbę chorých. To był załazek przy-frontowego szpitala, który powstał w lutym 1945 roku, kiedy przyjęto baraki przy ulicy Śnia-deckich.

Niektórzy ludzie z tamtych fotografii i teraz związani są ze szpitalem. Tyle że nie przyfron-towym, lecz wojkowym. To oni działając w kole ZBOWID przy Wojskowym Szpitalu Rejonowym w Poznaniu gromadzą i przechowują pamiątki sprzed 35 lat. (len)

KOMUNIKACJA I ZEGAREK

Punktualnie tylko w rozkładzie

kach są — a także — dokładnie wskazane godziny i minuty, w których powinny zająć się wozy WPK. Powinny, bo znacz-nie częściej przyjeżdżają w niezgodzie niż zgodnie z roz-kładem. Nie wnioskując w przy-czyn tych spóźnień, a są one

Sztandar dla ZSMP z Rataj



Od 10 lat działa na Ratajach or-ganizacja środowiskowa ZSMP. Jej 645 członków, którzy skupie-ni są w osiemnastu kołach, ma znaczny dorobek w pracy orga-nizacyjnej, wychowawczej i spo-łecznej. Wiele inicjatyw młodych z Rataj zyskało rozgłos nie tylko

w Poznaniu. W uznaniu tych o-sięgnięć ufundowano organizacji sztandar, który — w obecności przedstawicieli władz wojewódz-kich — wręczono na wczoraj-szym spotkaniu w domu kultury „Trojka”.

Fot. (2) — R. Królak

Klienci dobrze mówią o Targach Miejskich

Od ponad tygodnia na terenach MTP trwają Targi Miejskie. W trzech halach 17 organizacji handlowych sprzedaje towary spożywcze i przemysłowe, a także świadczy usługi. Zainteresowanie tą imprezą jest duże. Jak oceniają klienci dotychczasowy jej przebieg?

Cecylia Urbaniak: Na Targach Miejskich jestem nie po raz pier-wszy. Kupiłam tutaj wiele towarów, dzisiaj przyszedłam z wnuczkami Adamem po buty. To bardzo wygodne, że tak wiele można kupić w jednym miejscu. Wybór towarów jest dobry, w wielu przypadkach lepszy niż w sklepach.

Krzysztof Borski: Mieszkam w Szczecinie, w Poznaniu jestem prze-jazdem, a do hal targowych przyszedłem z ciekawości. Podoba mi się tak zorganizowana sprzedaż towarów — od warzyw i owoców przez materiały budowlane do ubiorów, mebli i sprzętu gospodar-stwa domowego. Stoiska są tak ustawione, że wszystko można dokładnie obejrzeć, prawie jak w sklepie samoobsługowym.

Teresa Matyja i jej córka Daniela: Stoiska warzywno-owocowe i sprzętu gospodarstwa domowego są dobrze zaopatrzone. Organi-zatorzy imprezy nie zapomnieli także o urządzeniu małych lokali gas-tronomicznych. W sumie — dobry pomysł, aby w taki właśnie spo-sób wykorzystać hale MTP.

Bernard Porębski: Urządzą łazienkę i dowiedziałem się od ko-logi, że dobrze zaopatrzone jest stoisko z wyrobami porcelanowymi. Podoba mi się zielona umywalka na nóżce i w tym samym kolorze sedes. Ich kupno wymaga jednak konsultacji z żoną. Właśnie idę po nią.

Marianna Zalewska: Dobrze się tutaj kupuje, bo miła jest obsłu-ga i sporo różnych towarów. Pod jednym dachem można załatwić to co wymagało dotychczas obejścia kilku, a nawet kilkunastu skle-pów.

Klienci zgodnie oceniają, że tak zorganizowana sprzedaż to-warów spożywczych i przemysłowych jest bardzo wygodna. Można dzięki niej zaoszczędzić sporo czasu, zwłaszcza, że do-bre jest zaopatrzenie. Cytowane wypowiedzi chwalą organi-zatorów Targów Miejskich, a równocześnie zobowiązują ich do utrzymania imprezy na dotychczasowym poziomie. Pod względem obsługi, wyboru towarów, a także porządku, który dotychczas jest wzorowy. Potwierdza się słuszność naszych postulatów, zgłaszanych w kampanii o Handlowy Znak Ja-kości, aby należycie wykorzystać dla potrzeb handlu hale na terenach MTP. (pik)

sta. Wczoraj między godz. 9.40 a 10.30 na przystanku przy ul. Opol-skiej (Świerczewo) nie zjawił się żaden autobus linii nr 53, 75 i 76, choć według rozkładu powinno ich jechać kilka. Niemal sensacją jest punktualny odjazd autobusu „79” z pętli na Kopaninę po godz. 15. W godzinach nasilonego ruchu woz „64” kursują nawet co 40 minut, podczas gdy powinny je-dzić co 8 lub 10.

Parażerowie najczęściej su-gerują, by autobusów jeździło może nawet mniej, ale za to punktualnie. Cóż bowiem z te-go, że dużo jest ich na papierze, kiedy rzeczywistość rozczu-rowuje. (bop)

epok”; 22.50 John Dowland: 2 Pieśń.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1:
6.00 — TTR. Uprawa roślin (sem. 1) „Fizyczne i chemiczne właściwości gleby”;
6.30 — TTR — Hodowla zwierząt (sem. 1) „Układ nerwowy i do-krewny”;
11.05 — Historia (kl. V) „Złoty wiek Aten” (kol.);
12.00 — Muzyka (kl. I) „Cicho — głośno” (kol.);
12.45 — TTR. RTSS. J. polski (sem. 3) Wstępna charakterystyka pol-skiego pozytywizmu”;
13.25 — TTR. RTSS. Fizyka (sem. 3) „Organia i fale akustyczne”;
15.30 — NURT — Matematyka, kl. V — „Wielokąt”. Wykl.: dr Jerzy Lisiewicz;
16.00 — Obiektyw;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Pan Półka i spółka” (kol.);
16.35 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.);
17.05 — Dom i my (kol.);
17.25 — Giełda eksportowa — pr-public (kol.);
18.05 — Dzień dobry, w kręgu ro-dziny „Letnia miłość” (kol.);
18.35 — Świat, który nie może za-ginać: „Na opuszczonej plan-tacji” — film dok. TV angiel-skiej (kol.);
19.15 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;

PROGRAM 2
16.00 — Język rosyjski — kurs pod-stawowy, lekcja 4 (kol.);
16.35 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 4;
17.05 — Kino Telewizji Dźwięka i Chłopców — zachodnio-niemiecki film fab. pt. „Pasażer na gane” (kol.);
18.05 — „Słowa za słowa” — 25-le-cie oficyny wydawniczej „Śląsk” (kol.);
18.35 — Dla zainteresowanych his-torią „Antykwarium” — kalen-darz staropolski;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wieczór kuglarzy — szwedzki film fab.;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — „Trybuna krytyków — pro-gram publicystyki kulturalnej (kol.).

13.30 „Zielone oczy kota” — odc. pow.; 14 Antologia polskiej mu-zyki fortepianowej; 15.05 Herbat ka przy samowarze; 15.25 Gra Ork A. Warłomowa; 15.40 „Melo-die październikowe” — wiersze splewane L. Aragony; 16 Widzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dzw. „Sceny z życia małżeńskiego”; 19.35 Opera — P. Czajkowski: „Eugeniusz Oniegin”; 19.50 „Czło-wiek o dwóch twarzach” — odc. pow.; 20 „Raturo” — radiowy tur-niej rozrywkowy; 21 Ludwika Beet-hovena opera omnia; 22.08 Gwiazd siedmiu wieczorów — N. Cole; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Polska w oczach świata; 23.05 Mie-dzy dniem a snem.

Wiadomości: 6.15, 7, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Śpiewa Łucja Maciejewska; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Histo-ria, sem. I: „Świętość pałacu Ka-lifa”; 8.25 K. Kurpiński — Uwer-tura z muzyki do sztuki „Dwie chatki”; 8.35 Sztuka kierowania zespołem — „Eksport w zakła-dzie”; 9 Dla kl. I (muzyka); „Je-sień w lesie”; 9.25 Recital z na-gran wioloncelisty Paula Torte-liera; 10 Dla kl. VII (historia); „Historik, działacz myśliciel”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (język polski); „Ha-

bent sua fata libelli”; 11.30 G. Verdi — sceny z „Makbeta”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Jez. angielski; 13.15 Muzyka; 13.20 Dla kl. I (mu-zyka); „Jesień w lesie”; 13.45 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Na-ukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Stu-dio Stereo (ogólnop.); 14.45 Dzie-cie zespoły ludowe; 15.05 Ra-dyowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komentarz ekonomiczny; 16.05 Hi-giena na co dzień — NURT; 16.25 Nauka — praktyce; „W metalicz-nym blasku” — nowe opracowa-nia Instytutu Inżynierii Materiało-wej; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: Twórcy ludowi ziemi wielkopolskiej; 17.15 Za Odrą i Nysą — magazyn spraw-nieckich; 17.40 Stereo: Nowo-ci muzyki rozrywkowej; 18 Z ży-cia poznańskich szkół muzycz-nych; 18.25 Rola ONZ we współ-czesnym świecie; 18.40 O zdrowie człowieka — Oddział pracy chro-nicznej; 19 Studium Wiedzy Po-lityczno-Społecznej — „Czy kry-zyz światowej żegluga?”; 19.15 Je-zyk hiszpański; 19.30 Studio Ste-reo zaprasza (ogólnop.); 19.59 Transm. uroczystego koncertu z okazji Dnia Organizacji Narodów Zjednoczonych z Genewy; NURT — Filozofia: „Społeczne i teore-tyczne źródła marksizmu” — aud. doc. dr. J. Ladyki (w przerwie konc.); 22.15 W trosce o słowo i treść — „Co to jest socjolog-wistyka”; 22.35 Radio-ow. TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biolo-gia, sem. I: „Rośliny dawnych